

REPUBLIKA

Rok I ŁÓDZ, WTOREK 8 WRZEŚNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 41

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Do naszych Szanownych Bywalców!

Dnia 10 września otwieramy sezon zimowy 1925-1926 arcyfilmem „Cesarzowa“ z Polą Negri w roli głównej.

Mimo ciężkich warunków, w jakich znajdują się teatry świetlne w Polsce, nie liczyliśmy się z żadnymi kosztami nabycia obrazu, jeśli był on pierwszorzędnym i zakontraktowaliśmy na sezon tegoroczny największe arcydzieło wytwórni amerykańskich i europejskich. W sezonie 1925-1926 nasz teatr wyświetlać będzie tylko filmy rewelacyjne pod względem wystawy, gry i techniki. **Naszą dewizą jest: „Ani jednego średniego obrazu! Gramy wyłącznie arcy-filmy!**

Na pierwszy ogień pójdzie cykl 12 obrazów, z których każdy jest „ostatnim słowem“ sztuki kinematograficznej, arcydziełem o ustalonej marce na obu półkulach świata.

OTO NASZE „SZLAGIERY“:

CESARZOWA (Katarzyna II)
z Polą Negri.

KRÓLOWA SABA, monumentalny obraz historyczny z Betty Blythe. Największy obraz historyczny świata.

CZWARTE PRZYKAZANIE (Matka)

z Mary Carr. Tragedja, na której ludzka o najtwardszych sercach piszą już w czwartym akcie.

SKANDAL w TOWARZYSTWIE

z Gloria Swanson. Historia z życia multi-miljardierów amerykańskich.

SZPIEG (Afera pułownika Redla)

z Dagny Servaes. Obraz, wyjaśniający przyczynę wojny europejskiej.

GALGANIARZ PARYŻA

arcydzieło, w którym walczą o palmę pierwszeństwa Lisienko, Rimskij, Kollin.

DEZERTERZY ŻYCIA genialny twór najlepszego reżysera świata Ceclia de Mille'a. W rolach głównych: Victor Varconyi, Vera Reynolds, Rodia Roque.

LEW z MONGOLJI z Iwanem Mozzuchinem. W obrazie tym znakomity tra-gik rosyjski stworzył kreację, która jest niezrównaną w dziedzinie filmowej.

DAMA w MASCE dramat trapiący z Kowanko, Rimskim i Kollinem.

PARYSKA ZABAWKA (Le bijou de Paris)

monumentalny obraz z życia społecznego Babilonu realizacji M. Kertessa

INFERNO najpotężniejszy pod względem technicznym obraz ameryk. Westrząsające sceny piekła dantejskiego.

KOCHANEK WŁASNEJ ŻONY

(Oficer gwardji)
Sensacyjny obraz salonowy z Marją Corda i Alfredem Ablora.

Ponadto zakontraktowaliśmy szereg filmów w których główne role kreują: Gajdarow, Jannings, Mia May, Eryka Glessner, Henny Porten, Lya de Putti, Werner Krauss, Maks Linder, Mary Pickford, Mac Murray, Betty Compson, Huguette Duflos, Jacques Catelain, Beby Daniels, Charlie Chaplin, Harold Lloyd, Estella Taylor, Rudolf Valentino, Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Junosza- Stępowski, Mieczysław Frenkiel, Jackie Coogan, Asta Nielson i inne gwiazdy ekranu amerykańskiego i europejskiego.

Dając najlepsze obrazy kinematograficzne świata, spełniliśmy nasz obowiązek wobec Szanownej Publiczności i dlatego wierzymy, iż każdy miłośnik kina w Łodzi będzie uczęszczał na każdy nasz program.

Pod hasłem: „Najlepsze filmy, najlepsza muzyka, najtańsze ceny!“ — otwieramy sezon zimowy 1925-1926

z poważaniem

Dyrekcja teatru „CASINO“.

355 poprawek senackich do ustawy o reformie rolnej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym połączone komisje senackie: skarbowo - budżetowa, prawnicza, i gospodarczo - społeczna rozpoczęły obrady nad projektem ustawy o reformie rolnej.

Podstawą obrad jest sprawozdanie specjalnie wyłonionej podkomisji do spraw reformy rolnej.

W obradach bierze udział 46 senatorów, przewodniczył sen. Adelman, prezes komisji skarbowo - budżetowej.

Sprawozdawcą generalnym podkomisji był sen. Buzek, który referował poszczególne postanowienia projektu sejmowego, zmiany podkomisji senackiej, wreszcie wnioski mniejszości.

Ogólna liczba zmian wprowadzonych do projektu przez podkomisję wynosi 355.

Po referacie sen. Buzka rozpoczęła się dyskusja ogólna, w której zabrali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw senatu.

Zaznaczyć należy, że w dyskusji mówcy stronnictw

Z. L. N., Ch. N. i Ch. D.

oświadczyli, że bynajmniej nie są przeciwnikami ustawy o reformie rolnej, lecz projekt obecny wymaga szeregu poprawek, zmian i uzupełnień.

Mówcy

z klubu „Piasta“

oświadczyli się za ustawą w brzmieniu, uchwalonem przez sejm.

W imieniu „Wyzwolenia“

przemawiał sen. Woźnicki, który skrytykował ogólnie cały projekt ustawy.

Sen. Pozner (P. P. S.) pokrył się w opinii naogół ze stronnictwem „Piasta“

Dyskusję ogólną zakończono.

W dniu dzisiejszym połączone komisje przystąpią do dyskusji szczegółowej.

Na wniosek sen. Smólskiego postanowiono, aby obrady odbywały się 2 razy dziennie tak, żeby w czwartek 10 b. m. całą pracę nad ustawą o reformie rolnej zakończyć.

Na 20 minut staną pociągi w dniu 11 b. m.

Jak się dowiadujemy związek maszynistów kolejowych i pomocników zamierza w dniu 11 bm. o godz 10 rano przeprowadzić demonstracyjny strejk, który ma trwać 20 minut.

Strejk ten ma mieć charakter protestu przeciw obniżeniu wynagrodzenia do datkowego za t. zw. godziny przejazdu o 50 procent.

P. Smogorzewski na placówce dyplomatycznej.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Dowiadujemy się, że stanowisko kierownika biura prasowego poselstwa w Paryżu obejmuje członek redakcji Rzeczypospolitej p. Kazimierz Smogorzewski. —

Zgon Vivianiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 7 września.

Wczoraj o godz. 23.30 zmarł Viviani.

LIKWIDACJA STREJKU MARYNARZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 6 września.

Strejk marynarzy w Southampton należy uważać za zlikwidowany, gdyż zwolennikom strejku nie udało nakłonić się do przystąpienia do strejku załóg wielkich okrętów transatlantycznych na czem organizatorzy opierali swe nadzieje.

Kredyty dyskontowe bez ograniczeń.

Kupcy i przemysłowcy z uczuciem ulgi witają uchwałę o zaniechaniu polityki restrykcyjnej.

Jak się dowiadujemy z bardzo miarodajnego źródła w dniu wczorajszym zapadła uchwała o zniesieniu przez Bank polski z dniem 10 września wszelkich ograniczeń przy udzielaniu kredytów dyskontowych przemysłowcom oraz bankom.

Restrykcja kredytów zapoczątkowana została przez Bank polski jeszcze w początkach czerwca, kiedy ostanian-

o przed klientami tajemnicę wysokości posiadanych przez nich kredytów. W połowie czerwca restrykcja na polityka Banku została ujawniona przez skreślenie 25 proc. kredytów.

Następnie w sierpniu kredyty zostały w dalszym ciągu obniżone przy zniesieniu szeregu ulg, z jakich korzystali klienci Banku polskiego od pierwszej chwili jego powstania.

W ostatnich dniach ograniczenia kredytowe dosięgały przy operacjach krótkoterminowymi weksłami 50 proc.

Wobec cofnięcia ograniczeń kredytowych spodziewany jest powszechnie w łódzkich sferach przemysłowo - handlowych zasadniczy zwrot w sytuacji ku lepszemu.

Sytuacja finansowa ulega poprawie.

Wstrząs walutowy nie odebrał nam zaufania zagranicy.

Dobre widoki na pożyczki zagraniczne.

Konferencje londyńskie d-ra F. Młynarskiego.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj powrócił do Warszawy po dłuższej podróży do Nowego Jorku, Londynu wiceprezes Banku polskiego, dr. Feliks Młynarski.

Wicepr. Młynarski zawarł w imieniu Banku polskiego kontrakt pożyczkowy z Federal Reserve Bank oraz odbył dłuższą naradę w Londynie z naczelnym dyrektorem tego banku i z naczelnym gu-

bernatorem Banku Angielskiego p. Normanem.

Natychmiast po przyjeździe p. Młynarski złożył p. premierowi Grabskiemu relację ze swej podróży na specjalnej audjencji.

Korzystny bilans Banku Polskiego.

Trochę mniej kruszców, znacznie mniej weksli.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Pomimo trudności walutowych bilans Banku polskiego na dzień 31 sierpnia przedstawia się dość korzystnie. Pokry-

cie kruszczowe, mimo znacznego odpływu walut uległo bardzo małej zmianie, wynoszącej 400 tys. zł.

Pokrycie biletów bankowych w obiegu wynosi na dzień 31 zeszłego miesiąca 439 milionów 531 tys. złotych.

Portfel wekslowy w związku ze zmniejszonymi kredytami w zeszłym miesiącu zmniejszył się znacznie.

Z bilansu na dzień 31 sierpnia wynika, że Bank polski wypuścił wszystkie monety srebrne i bilon, które swego czasu kupił na własność od skarbu państwa

Inne pozycje bilansu nie wykazują znaczniejszych zmian.

12 października stanie Steiger przed sądem.

Wśród wylosowanych sędziów przysięgłych jest kilku żydów.

Lwów, 7 września.

Proces Steigera rozpocznie się nie w połowie listopada, lecz 12 października. Skład sądu jest ten sam, co na procesie Jegera i tow. Przewodniczącym jest Franke, prokuratorem Witler.

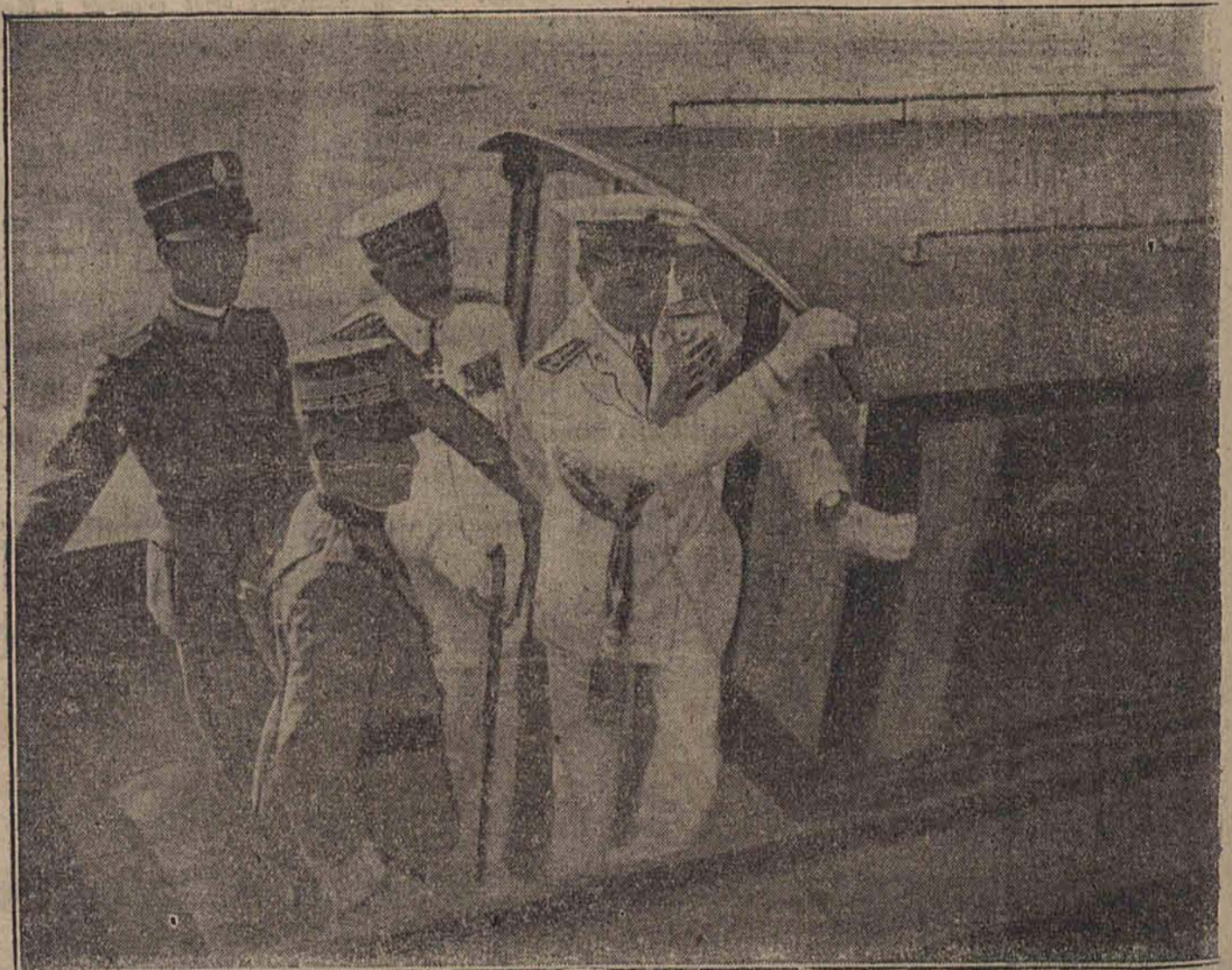
Ustalony został już również skład sędziów przysięgłych. Z kolejnej listy 36 kandydatów wylosowano 12. Wśród nich znajduje się również kilku żydów.

Według obowiązujących przepisów prawnych w b. zaborze austriackim prokurator ma prawo zakwestjonować wy-

losowanych sędziów. W razie zakwestjonowania następuje ponowne losowanie z listy 36 kandydatów.

Czy prokurator teraz zechce skorzystać z tego prawa i czy zakwestjonuje niektórych wylosowanych sędziów - niewiadomo.

Wiktor Emanuel na manewrach floty włoskiej.



Król włoski w towarzystwie następcy tronu wsiada na pokład jachtu „Savola“, aby się udać na wielkie manewry floty włoskiej, stanowiące niejako pendant do VI. zgrom. ligi nar. w Genewie.

Przeżywamy okres zmęczenia.

Bolesław Prus opowiada w jednej ze swych wczesnych nowelek p. t. „Pieśń wieków” o marzeniu sennym znużonego tytym a bogatego w wiedzę wędrowca. Śniło mu się, iż znalazł się w wielkim pustym parku. Śród ciszy nocnej, niezmaconej najmniejszym szelestem liścia, stał oparty o balustradę tarasu parkowego i dumiał. Dumiał o ludzkości, o jej przeżyciach, upadkach i wzlotach. Podniósł oczy ku niebu i wzdygnął się: jasno oświetlony, lecz światła nie rozświetlające, wisi w przestrzeni międzyplanetarnej glob ziemski — nasza ziemia. Obracał się powoli ów glob, tak iż wrok wędrowca mógł dostrzec co się działo na jego powierzchni.

A były to zjawiska tajemnicze, dla oka niezrozumiałe.

Glob pokryty był jakgdyby pleśnią; pleśń różnobarwna. Pleśń ta — żyła. Zmieniały się jej kontury, przesuwały z miejsca na miejsce rozmaite placie; pleśń ruda wżerała się powoli ale stale w pleśń zieloną, wypierała ją, wygryzała, aż wreszcie zalała całkowicie obszar zielony. W innym zaś punkcie globu pleśń żółta wysuwając długie języki, owijała jak polip mackami pleśń fioletową, która cofając się przed zalewem obcym nadgryzała z kolei swą barwą i masą szeroki pas pleśni niebieskiej, okalającej ją od wschodu.

Glob obracał się z wolna ruchem miarowym, a na powierzchni jego zlekka chropowatej, ruszała się, falowała, pełzała pleśń — żywa pleśń.

Pleśń, w którą przyoblekł Prus glob ziemski, to ludzkość. Różne tej pleśni odmiiany — to narody. Pleśni tej pełzanie i falowanie — to ludów walki, boje i podboje, wędrowki narodów, walka o miejsce pod słońcem.

Z obłoków sennych marzeń i filozoficznych rozmyślań Prusa wstąpmy na twardy grunt rzeczywistości, stanmy na skorupie globu okrytego prusowską pleśnią, wsłuchajmy się w głos pleśni — ludzkości, a dosłuchamy się stałego refre mu towarzyszącego wszystkiemu o czym mówi, pisze, śni i marzy ludzkość. Refrenem tym — zmęczenie.

Zmęczenie po wielkiej wędrowce pleśni, która trwała od r. 1914 do r. 1918. Zmęczenie tempem niesłychanie szybkim tej walki, raptownością zmian politycznych, gospodarczych, ogromem i nawalem zadań piętrzących się przed narodami i wołających o rozwiązanie.

Ludzie teraz żyją, śpią, jedzą, pracują bawia się, ubierają inaczej niż dziesięć lat temu.

Wrażliwość ludzka wstrząśnięta do głębi reaguje dzisiaj inaczej niż ongi.

Radio informuje codziennie dziesiątki i setki milionów o wojnie w Marokko, o masakrze w Indjach, o powstaniu w Chinach, o rewolucji w Albanji, o kryzysie i strejkach w Niemczech, Anglii...

A wszystko to jednocześnie się dzieje, dociera do świadomości ludzkiej, domaga się rozwiązania, absorbuje umysł, wola, grozi, przestrzega.

Wojna i okres powojenny postawiły wymagania, którym organizm ludzki nie potrafiłby jeszcze sprostać, do których nie zdołał się jeszcze przystosować.

Błyskawiczne tempo pracy, wydania ekonomicznych, politycznych, przemian gospodarczych wyleżyło, naciągnęło do ostatnich granic wytrzymałość człowieka, odporność i zdolność przystosowania się organizmu ludzkiego do nowych warunków życia.

Postępy techniki przemysłowej, mechanicznej i życia postawiły przed

człowiekiem powojennym nowe zupełnie kwestje trybu życia publicznego, rodzinnego, społecznego.

Przykład: szybkość fantastyczna, z jaką dokonywa dziś pracy i przemiany surowca w gotowy fabrykat przemysł nowożytny.

W zakładach papierniczych w Hartzu (Niemcy) o godz. 7.35 rano trzy sosny są ścięte, obdarte z kory, przywiezione do fabryki. O godz. 9.39 rano pierwszy arkusz papieru rolowego wychodzi już z pod walców maszyny. O godz. 11 rano rola papieru znajduje się już w drukarni oddalonej o 5 kilometrów od piapierni. O godz. 3.25 popoł. gazeta wydrukowana

na papierze z tej roli znajduje się już w kioskach, u sprzedawców ulicznych.

8 godzin tylko potrzeba, by sosnę stojącą w leśnych ostępach Harcu przemienić w zadrukowaną płachtę papieru.

Szybkość fabrykacji, komunikacji, obrotów stworzyła nowe warunki pracy. Przeżycia wojenne przyzwyczyły umysł ludzki do grozy i stępiły zmysł krytyczny.

Zmęczenie po tem wszystkim, zmęczenie, któremu towarzyszy chęć zagłuszenia, przyćmienia rozkołatanych nerwów — zmęczenie to leży u podstaw wszystkich dzisiejszych kryzysów, apatii

tu — zaburzeń tam; zmęczenie to jest też przyczyną obniżenia się poziomu sztuki, literatury, zdeprawowania ich, wykrzywienia gustu i smaku publiczności.

Życie organiczne ma swoje niezlomne prawa i granice. Po wysiłku następuje reakcja — odpoczynek.

Fantazja Prusa ma tylko tyle wspólnego z rzeczywistością rozgrywającą się na powierzchni naszej ziemi, iż stwierdza, że wszystko co żyje ma swe dni przyływu i odpływu.

Wyszedłszy z okresu zmęczenia, przystosujemy się do nowego rytmu życia. W. P.

Reformy p. Stanisława Grabskiego.

Dokonane zmiany są nieznaczne, projektowane zaś — niewykonalne i niesłuszne.

Wywiad, udzielony prasie przez p. ministra St. Grabskiego daje możność zorientowania się w najbliższych jego zamierzeniach w kierunku reformy szkolnictwa.

Ogólny program reformy jest znany z przemówień p. ministra St. Grabskiego w sejmie i senacie.

W wywiadzie zaznaczonem jest to co z zapowiedzianych reform zostało już dokonane.

A więc w klasie 1 gimnazjalnej zredukowano liczbę godzin do 30 tygodniowo, w kl. 2-iej do 31, w 3 do 32.

Praktyka szkolna wykaże, czy w od powiedniej mierze nastąpiło zredukowanie programu. Zapewne mniejszem złem dla rozwoju młodzieży w wieku od lat 11 do 13 jest 31 i 32 godz. lekcji tygodniowo, niż te 36, figurujące w planach większości klas drugich i trzecich.

Dokonana reforma nieznacznie osłabia istniejące zło; nie uwzględnia potrzeby dnia rekreacyjnego o zmniejszonej liczbie lekcji. Do tych 5 lub 6 godzin należy doliczyć 2 lub 3 g., konieczne dla odrobienie zadanych lekcji.

Reforma byłaby istotna przy takim ułożeniu programu i wprowadzeniu takiego systemu nauczania, które nie wzmagałyby od dziecka w wieku od lat 10 do 13 więcej nad 4 — 5 godzin dziennie pracy umysłowej; w tem 3 godziny dziennie nauki teoretycznej, t. j. siedzenia nad książką lub nad zeszytem — zamiast 7, 8, 9-u, jakie są życiową koniecznością, wytworzoną przez program nauki i systemy nauczania obecnej szkoły średniej.

Nowacją w projekcie p. St. Grabskiego jest reforma programu gimnazjum niższego, czyli trzech niższych klas w tym sensie, aby stanowił on „pewną, choć elementarną, jednak zakończoną całość wiedzy, obejmując przedewszystkiem najważniejsze wiadomości z całości historii, polityki i całej (!) przyrody”.

Wobec praktycznego zrealizowania tej reformy nauka historii Polski zaczynać się będzie w klasie 1-iej, nie jak dotychczas w 2-iej.

Pedagog współczesny staje w kłopot nie miałym wobec trudności ułożenia podręcznika historii dla młodzieży od lat 12 do 14.

Jaką ma być ta historia, podawana dzieciom 9 i 10-letnim?

Pan minister wyjaśnia, iż ma ona za brzować, jak wyglądała Polska w różnych wiekach. Tudzież „wytworzyć w młodzieży silne poczucie, że Polska dzisiejsza jest tą samą, która była już za Chrobrego”.

Wskazanie to jest tak ogólnikowe, mętne, że niemożliwym byłoby oparcie na niem, jakiegokolwiek programu jakiegokolwiek metody. Zobrazowanie, choćby w elementarnym zakresie, jak wyglądała Polska w różnych czasach, wskazuje że Polska współczesna bądź co bądź różni się nieco od Polski w epoce Chrobrego.

Nauka historii na tym stopniu nauczania winna również, według opinii p. ministra „ustalić w świadomości mło-

dzieży zdrowe poczucie państwowe”.

Według tego co wiemy z pedagogii, kształcenie ustalanie tego poczucia należałoby przenieść na okres znacznie późniejszych procesów duchowych, odbywających się normalnie w wieku młodzieńszym. Zaznaczyć się godzi że żaden z referentów 3 międzynarodowego kongresu wychowania, 28 lipca — 1 sierpnia 1922 r. poświęconego wyłącznie metodom nauczania historii w szkole elementarnej i średniej, nie wysunął tej tezy, jakoby głównym celem nauczania historii było, tembardziej na stopniu elementarnym, kształcenie poczucia państwowego.

Ale mniejsza o to. Z wyjaśnień p. ministra wynika, że w projekcie reformy okres szkolny skła dałby się z 4-ch kondygnacji, z których każda stanowiłaby pewną całość:

- 1) Szkoła powszechna,
- 2) Gimnazjum niższe (3 niższe klasy gimnazjalne).
- 3) Liceum (obecne: 4, 5, i 6 kl.) i
- 4) Gimnazjum wyższe (obecne: 7, i 8 kl.).

Powyższego wynika, iż p. minister jest za utrzymaniem klas niższych gimnazjalnych.

Projekt utworzenia z gimnazjum niższego zakończonej całości, o ile okaże się praktycznie wykonalnym, godzi w zasadę siedmio klasowej szkoły powszechnej, jako całości, stanowiącej organice na podbudowę gimnazjum wyższego, obejmującego klasy od 4 do 8-iej włącznie. Zasada ta stanowi jeden z naczelnich postulatów sfer nauczycielskich. Organizowanie gimnazjum niższego jako „zakończony całości” wydaje się być projektem sztucznym, nie wywołanym

ani potrzebami natury pedagogicznej, ani życiowej.

Zakładanie 6-cio klasowych liceów o tyle okazać się może praktycznym, o ile powstawać będą jednocześnie średnie szkoły zawodowe, państwowe lub komunalne, odpowiadające lokalnym potrzebom gospodarczym.

Co się tyczy dokonanych już reform w dziedzinie szkolnictwa średniego, dowiadujemy się z wywiadu u p. ministra, że uległ redukcji program matematyki, fizyki, łaciny i częściowo także języka polskiego; że „redukcja godzin jest stosunkowo mniejsza niż redukcja programu”.

Według brzmienia wywiadu usuwa się z lektury obowiązkowej pisarzy-mesjanistów: Cieszkowskiego, Trentowskiego, Libelta.

Informacja ta zawiera niecisłość, gdyż wymienieni pisarze umieszczeni są w programie państwowym nie na liście lektury obowiązkowej, czyli podstawowej, lecz uzupełniającej i ze względu na obfitość podanego materiału, stanowiącego t. zw. lekturę uzupełniającą, wybór autorów i dzieł, należących do tej grupy, pozostawia instrukcja uznaniu nauczyciela.

Można przypuszczać, że większość nauczycielska podziela opinię p. ministra, że znajomość tych autorów dla uczniów szkoły średniej jest zupełnie zbędna, a więc wymienieni pisarze przy wyborze lektury uzupełniającej są pomijani.

Jeżeli w zakresie redukcji programu innych przedmiotów, matematyki, łaciny uczyniono tyleż co w zakresie programu języka polskiego, przyznać należy, że dokonane już reformy programowe są bardzo nieśmiało i nieznaczne.

Władysław Gacki.

Prasa sowiecka atakuje Litwę za jej pojednawcze stanowisko wobec Polski.

Berlin, 5 września

Agencja Wschodnia

Jak donoszą z Moskwy, koła sowieckie śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg obecnych rokowań polsko - litewskich w Kopenhadze.

„Izwiestja” donoszą, że w rokowaniach tych idzie o zbliżenie obu państw pod płaszczykiem omówienia spraw żeglugi na Niemnie. „Izwiestja” przypuszczają również, że m. in. toczą się rokowania na temat zwrotu obszarom polskim ich utraconych posiadłości, zagarnionych przez rząd litewski.

„Izwiestja” uważają za fakt dokonany, że Litwa zgodziła się na reprezentowanie interesów polskich na Litwie przez trzecie państwo, w przedstawicielstwach którego zaangażowani zostaną polacy, specjalnie dla zorganizowania polskiej służby dyplomatycznej.

W końcu artykułu organ sowiecki przypomina, że Niemen przepływa również i przez terytorjum sowieckie, że przeto, gdyby nawet faktycznie chodziło o sprawy żeglugi na Niemnie, to nie mogą one być rozstrzygnięte bez udziału Rosji, która jest w nich bezpośrednio zainteresowana.

Zakończenie wstępnych obrad niemiecko - sowieckich

Berlin, 6 września.

Agencja Wschodnia

„Lokal Anzeiger” donosi z Moskwy, że niemiecko - sowiecka umowa handlowa została już w części pierwszej, tj. w przedmiocie obrad wstępnych zakończona, pozostałe zaś do omówienia warunki są tak blabe, że można się spodziewać, że umowa ta podpisana zostanie już w przyszłym tygodniu.

Paradoksy kulturalnego zachodu.

Prymitywnie, praktycznie i wygodnie żyją mieszkańcy błogosławionego miasta Porto.

Wół zastępuje im auto, słońce — cukier, a głowa cesarza — latarnię.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki“).

Porto, w sierpniu.

Z Lizbony do Porto jechałem ekspresem południowym.

Jest to niezwykle elegancki pociąg, którego pojedyncze wagony są salonami. W każdym takim salonie znajduje się osiem wygodnych foteli.

Ponieważ dałem konduktorowi dwadzieścia milrejsów, otrzymałem wyłącznie dla siebie cały salon z ośmioma fotelami.

Usadowiłem się przy wielkim oknie i zacząłem czytać żółty, francuski romans. Nademną szumiał cicho wentylator mile ochładzał parne powietrze.

Nie dojeżdżając do Porto ekspres zatrzymał się na jakimś dworcu, akurat na przeciwko lokalnego pociągu, który odwozi robotników z miasta.

Wagon, który znajdował się vis-à-vis mego okna, był mniejszy od mego salonu i wioził stu pięćdziesięciu moich braci.

Naturalnie byli oni bardzo ściśnięci, a kto z nich chciał oddychać nieco lepszym powietrzem, musiał stać na palcach i wyciągać głowę w górę.

— Uprzywilejowani byli ci, którzy stali przy oknie.

Gdy ekspres zatrzymał się, zaczęli mnie obserwować. Schyliłem głowę nad żółtym romansem i udawałem, że czytam, ale czułem na sobie ich spojrzenia.

Obserwowali w milczeniu wielki salon z siedmioma pustymi fotelami, oglądali wentylator, żółty romans i mnie. Nie czynili głośnych uwag, ani uszczypliwych żartów; zachowywali się całkiem cicho.

Sądzę, że współczuli ze mną.

Ulica w Porto.

Stromo wspinają się i opuszczają ulice w Porto.

Człowiek, patrząc na nie, rozumie podanie o podziale kontynentu! Tu nigdy coś się zawaliło i zatoneło w głębinach a w każdej chwili może się to zjawisko powtórzyć.

Zyczyłem sobie, aby powtórzyło się ono właśnie teraz, i abym ja zniknął i zatonał wraz z tem, co mnie otaczało.

Stromo wspinają się wozy, zaprzężone w woły; przed każdym wozem idą

dwa woły o olbrzymich rogach. Wół zaprzężony w woły jest tańszy od ciężarowego auta, nie cuchnie tak, nie robi hałasu i posuwa się szybciej naprzód.

Należy sobie tylko wytłumaczyć, że to wszystko jedno, czy wół przywiezie drzewo do szopy o godzinie 4-ej, czy o 6-ej popołudniu.

Woły stawiają małe, zgrabne i równe kroczyki, zupełnie jakby się tego chodzenia nauczyły.

Pewnego razu widziałem na balu dworskim, jak dwaj mistrze ceremonii zaaranżowali poloneza. Dwa woły w Porto chodzą całkiem tak samo, jak chodzili obaj mistrze ceremonii na owym dworskim balu.

Słup w cesarskiej głowie.

Na placu Libertade stoi pomnik króla i cesarza Portugalji i Brazylji Pedra 5-go.

Nie znam cesarza Pedry 5-go, ale sądząc z pomnika był to przystojny człowiek ze śpiączką bródką.

Nadszedł dzień świętego Jana, podczas którego miała być urządzona iluminacja na placu Wolności.

W tym celu należało ustawić w samym środku placu słup; ale jak ustawić słup tam, gdzie akurat stoi pomnik cesarza Pedry 5-go na koniu?

Magistrat miasta Porto, zresztą bar-

dzo praktycznie usposobiony, dał sobie radę. Kazał wywiercić w głowę cesarza wysoki żelazny drąg, na którym zostały zawieszane girlandy i elektryczne lampki, które wieczorem wesoło płonęły.

Wprawdzie nie wyglądało to zbyt ładnie ale wykazywało, że nawet w republice pomnik cesarza może się na coś przydać i — chociażby tem czemś był tylko słup latarni.

Wino bez cukru.

— Posiadam tylko mały skład; wszystkie inne są znacznie większe — rzekł do mnie handlarz win, wskazując na dwie olbrzymie hale, w których leżały setki beczek.

Gdyśmy szli wzdłuż tych rzędów pułkarem w niektóre beczki. Wszystkie były pełne, i dawały ładny odgłos.

Wino portyjskie należy do tych niewielu win, które są czystym wyciągiem z winogron.

Prawie do wszystkich innych win dodaje się cukier: do niemieckich win, do szampana, a nawet do bordeaux.

W Porto zaś w skład wina wchodzi tylko winogrona, a słońce odgrywa rolę cukru.

Wino wytłaczają wieśniacy, chodząc po winogronach bosymi nogami. Wszystkie inne sposoby okazały się nieodpowiednie; tylko w ten sposób napój za-

chowuje swój właściwy smak.

Gdy więc smakosz po wykwinnym obiedzie łyka porto, może pomyśleć o tem, że każda kropla tego świetnego napoju wyszła z pod podszew wieśniaka portugalskiego.

Beczki, napełnione winem, nie zostają od razu wysyłane, ale przez kilka lat leżą w spokoju na miejscu.

Wszystko odbywa się tam tak, jak w starożytności, gdy Dionizos był bogiem i nikt nie znał chemii.

Z Portugalji rok rocznie wywożą w świat 100.000 beczek wina, z których każda zawiera 550 litrów.

Z tego Anglja wypija prawie połowę, a mała Norwegja 10.000 beczek.

Dziecko do sprzedania.

W sieni jakiegoś domu siedzi młoda kobieta z małym dzieckiem na ręku i sprzedaje lilje.

Postanawiam kupić jeden kwiat i podchodzę z czystym sercem do miłej osoby. Podczas, gdy zajęty jestem kupnem, dziecko śmieje się; biorę małą za rączkę i głaszczę, jak to zwykliśmy czynić z małymi dziećmi, my, przeciętni śmiertelnicy.

Wówczas młoda matka spogląda na mnie, i pyta:

— Czy pan chce to dziecko?

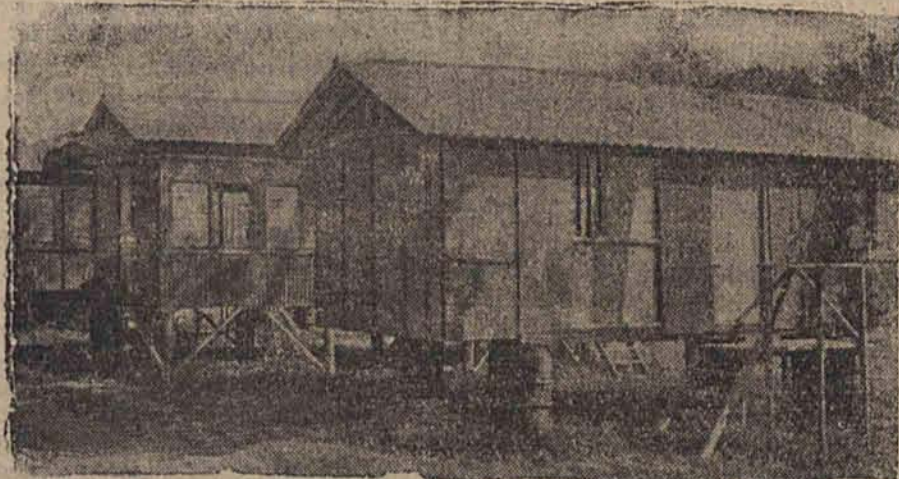
W pierwszej chwili śmieję się, bowiem sądzę, że jest to żart, lub zwykła forma grzeczności, przyjęta na tym półwyspie.

Lecz matka całkiem poważnie mówi po portugalsku dość długo i zawile, z tej przemowy rozumiem tylko to, że chce mi dziecko oddać na zawsze.

Naturalnie dziecka nie wziąłem i odszedłem szybko z memi liljami. Lecz przyznaję, że ta propozycja kupna sprawiła mi przykrość i tego dnia byłem już bez humoru.

Człowieka można ocenić według rzeczy, które mu proponują do kupna. Mnie np. nikt jeszcze nie proponował abym kupił jacht, lub wille w mahonii.

Natomiast ofiarowano mi już do kupienia następujące przedmioty: papuga, skradzionego, białego konia, nieprzyzwoite fotografie, żywego lisa, a obecnie małą portugalską dziewczynkę ze złotymi kolczykami.



W Turynie powstało oryginalne miasteczko, przeznaczone dla ludzi bez dachu nad głową, a składające się ze starych wagonów kolejowych, które ministerstwo komunikacji na ten cel ofiarowało.

Lecz Triumphimeau senior był posłusznym synem. Pan Triumphimeau, dziadek, przeznaczył go na notariusza, wobec tego zgodził się na przywdzianie czarnego tużurka i białego krawata, a nawet zapuścił sobie bokobrody.

Jednocześnie postanowił, że niespełnione życzenia przeniesie na syna i zrobi z niego malarza.

Chociaż William zajął się malarstwem bez specjalnych w tym kierunku skłonności, chciał wyciągnąć ze swego zawodu jak najwięcej zysków.

Gdyby nie narzucono mu malarstwa, byłby napewno świetnym kupcem. Wiedział, że należy sprzedawać to, co się namaluje; skomunikował się więc z handlarzem obrazów świętych z Saint-Sulpice i malował dla niego obrazki.

Jego drugim klientem był kupiec, który dostarczał obrazy na bazyli; na tych obrazach namalowane były zawsze kaczki, ryby lub talerz z owocami na białym obrusie.

Obrazy te ludzie chętnie kupowali i wieszali w jadalnym pokoju.

Zresztą William malował to bardzo ładnie i wyciecznie; specjalnie zaś udawały mu się świeżo zabite kuropatwy — krew kapala z piór — a obok leżały plasterki cytryny.

Pewnego dnia William postanowił zwiększyć swoje zarobki i chciał namalować portret.

Lecz trzeba było aby ktoś taki portret zamówił.

Jedynym człowiekiem, który mógłby to uczynić, był Gaston Chauteuil, młody i bogaty chłopak, próżniak, lecz pozatem bardzo miły.

Nastęrczały się jednak trudności. Chauteuil jest bardzo miły, ma dosyć pieniędzy, aby zapłacić za portret, ale pewno nie zdecyduje się na zamówienie portretu u Williama. Wszak, w jego pracowni widział dotychczas tylko obrazy ryb, zajęcy o smutnych oczach, lub apetycznych pieczeni — a to wszystko nie jest jeszcze przyczyną do zamówienia portretu.

— Muszę trochę malować żywe modele. Pójdę do akademji i przestuduję grę muskułów — potem będę znów mógł malować ludzi. Zresztą ty mogłaś być moim modelem, czy zgadzasz się Emma?

— Całkiem nago? — spytała Emma.

— Naturalnie!

Doprawdy, dlaczego miał wydawać pieniądze na to, co mógł mieć w domu za darmo?

William uważał, że żona jego jest bardzo ładna i może być modelką.

Emma zaś zdziwiła się, nie ze wstydu i oburzenia, wprost przeciwnie, propozycja ta była dla niej miłym komplementem.

Emma jest miłą, małą mieszczką. Wzorowo prowadzi gospodarstwo, dogląda sama kuchni, sama piecze ciasta i często przewiązuje się dużym fartuchem.

Dumna jest ze swoich zalet gospodarskich.

Obecnie cieszy się, że będzie pozowała całkiem nago do obrazu.

Nigdy jeszcze nie miał William tak dobrego modelu; Emma chciała cały dzień pozować. Zawsze ona pierwsza mówiła:

— Czy nie popracujemy troszeczkę? Przestała się wogóle ubierać, prze-
posiedzeń i spacerowała zupełnie nago po atelier.

— Ale ponieważ nie zarzuciła swoich obowiązków gospodarskich, często naga — zaglądała pod szafy i kanapę, aby się przekonać czy kurz został dobrze zebrany.

I trzymając w podniesionych rękach żardinierę, pełną róż, zalotnie wygięta wołała do kuchni:

(O c. n.).



ANDRE BIRABEAU.

Modelka.

Pan William Triumphimeau jest malarzem.

Lecz nie próbujcie szukać jego nazwiska w Louvrze. Jest to dobry człowiek, który traktuje to rzemiosło tak samo, jak każde inne. Ale wybrał ten za wód już dawno, — powodowany dziecinnym szacunkiem.

Pan Triumphimeau, senior, chciał jeszcze w młodości zostać malarzem, nie tylko ze względu na samo malarstwo, ale także ze względu na strój malarzy: malarze za czasów młodości pana Triumphimeau nosili krótkie, szerokie spodnie z aksamitu, marynarki z wysokim kołnierzem, rozwichrzone krawaty i błazeńskie bródki.

Chodzili nader, z fajkami w ustach, i wszystkie zalotne panienki były w nich zakochane.

Rozumiecie, że to wszystko dodaje człowiekowi chęci do zostania malarzem.

Czas i uparta wola zrealizują protokół genewski.

Painlevé twierdzi, że liga dorosła do ustalenia stosunków między narodami na nowych podstawach.

Istniejąca nieufność doprowadzić może znowu do wojny.

Otwarcie plenum ligi narodów.

Pani Wilson ogląda dzieło swego męża.

Genewa, 7 września.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. przed południem francuski prezydent rary ministrów Painlevé dokonał otwarcia 6-go zgrupowania ligi narodów i wygłosił wielką mowę.

Śród obecnych byli: Chamberlain, Vandervelde, Briand oraz nowych osób. Uczestniczyła w otwarciu zgromadzenia również p. Wilson, sympatycznie witana przez zebranych.

Genewa, 7 września.

Pierwszy delegat Kanady sen. Dandiron został wybrany przewodniczącym 6-go zgrupowania ligi narodów 41 głosami na 47 głosujących.

Wybór został przyjęty żywymi oklaskami.

Senator Dandiron w przemówieniu swem złożył w imieniu Kanady i innych kolonii podziękowanie za okazany mu zaszczyt i wyraził przekonanie, że rezultat pracy ligi narodów będzie dziełem sprawiedliwości i pokoju.

Wreszcie senator Dandiron złożył hołd pamięci Vivianiego.

Premier francuski jest dobrej myśli.

Rezultaty prac ligi narodów.

Genewa, 7 września.

Pierwsza część mowy Painlevého zdała do uwypuklenia faktu stałego wzrastania autorytetu Ligi narodów, przyczem premier francuski wyszczególnił prace, dokonane przez Ligę dla pokoju oraz dla rozwiązania szeregu konfliktów.

Umiar oraz zimna krew, ujawniona przez Ligę, przekształciła ją ze słabej Ligi z r. 1920 w potężną Ligę z r. 1925.

Po przedstawieniu działalności Ligi w sprawach politycznych, ekonomicznych, finansowych, sanitarnych, wojskowych oraz innych, Painlevé z siłą podkreślił, że pakt Ligi jest fundamentem nienaruszalnym, podstawą całej instytucji Ligi.

Udoskonalenia, przeprowadzone z niemałym trudem, wykazały, że członkowie Ligi wypełnili nie tylko nałożone na nich obowiązki, lecz sprecyzowali prawna reglamentację, załatwili konflikty międzynarodowe integralnie, utrzymując sankcje, działające wobec każdego uchybienia paktowi.

Painlevé dał obraz opieki, roztoczonej przez Ligę nad emigrantami i uchodźcami wielu narodowości oraz mówił o współdziałaniu Ligi w pracy nad ustaleniem rozwoju ekonomicznego wielu krajów, a szczególnie Austrii i Węgier i o regulacji konfliktów tak drażliwych i tak nadzwyczaj subtelnych, jak np. zatarg między Gdańskiem a Polską, przyczem podkreślił, że nowa procedura, zaakceptowana przez obie strony, zawiera zobowiązanie obu stron przed radą Ligi do unikania w przyszłości wszystkiego, co by było akcją bezpośrednią lub biernym oporem.

Wszystkie te kwestje jednak, mimo ich wagi oraz oddźwięku, jaki mogą mieć w świecie, błędna wobec problemu kapitalnego, tj. bezpieczeństwa.

Pakt Ligi narodów, mówił Painlevé mógł być narzucony masom przez elitę daleko idących mężów stanu, lecz jednak ważnym czynnikiem była tu wola mas, byłych uczestników wojny.

Dażenia do pokoju, opartego na sprawiedliwości, dażenia ku takiemu światu, w którym nie dominowałby gwałt podkopywały pakt Ligi narodów, specjalnie zaś część podstawową, t. j. artykuły 14, 15 i 18. Aby skutecznie stosować te artykuły, aby uzupełnić ich redakcję, zaznaczoną tylko w wielkich rzutach, aby sprecyzować bliższe szczegóły ogólnych postanowień i nadać im siłę wykonawczą, ustanowiono dodatkowe konwencje i w kierunku ich pracują z poświęceniem najwybitniejsze osobistości Ligi.

Mówiąc o powstaniu protokołu Painlevé przypomniał, że miał on na celu prawna definicje napastnika, a w szcze-

gólności usunięcie w pakcie szczeliny, przez które mogłyby się przedzierać przemoc i pogwałcenie pokoju. Wzmiankowany protokół usiłował sprecyzować sankcje ekonomiczne i wojskowe na wypadek pogwałcenia paktu.

Mówiąc dalej o nieratyfikowaniu protokołu, zaznaczył Painlevé, że nie należy się temu dziwić i wpadać w pesymizm i zwątpienie, gdyż jest zrozumiałe, że dzieło tak nowe i tak śmiałe zmierzające do ustalenia stosunków między narodami na zupełnie nowych podstawach, może być urzeczywistnione wtedy, gdy na pomoc mu pośpieszą:

- 1) działanie czasu,
- 2) uparta i niesłabnąca wola.

Rezultatem obecnych rokowań ma być związanie niektórych narodów, członków Ligi, obowiązkami, analogicznymi do tych, jakie przewidywał protokół genewski. Rokowania te są ożywione tym samym duchem, co protokół a różne są tylko ramy, stanowiące zakres zastosowań.

Powstaje sojusze okregowe, które są jednak różnego rodzaju.

Jedne mają na celu utrzymanie granic istniejących i

nie państwa, majace w tej kwestii wspólne interesy. Pozostawiły one nazwewnątrz te państwa, z którymi konflikty mogłyby być prawdopodobne.

Inne sojusze obejmują państwa, między którymi mogłyby powstać trudności. Protokół genewski przewiduje możliwość umów specjalnych, i traktatów arbitrażowych. Są trudności przez nieuwzględnienie wyjątków, a pokonanie ich zależy nie od dobrej woli podpisujących umowę, lecz od gwarancji jaką daje Liga narodów.

W tym roku sprawa bezpieczeństwa zjawiała się odmiennie, niż to miało miejsce w roku ubiegłym, a mianowicie można zastosować metodę syntetyczną najlogiczniejszą, t. zn. można podjąć badania protokołu, sttarając się uzupełnić go, aby odpowiedzieć na zarzuty, jakie on wywołał.

Obawy, wywołane przez protokół zmniejszą się, gdy nie będzie on obejmował całego globu ziemskiego. Ta droga zobowiązują się państwa, pragnące uregulowania między sobą w sposób decydujący zagadnień bezpieczeństwa.

Niemcy Poczdamu i Niemcy Weimaru.

Iskierki dobrej woli tlą się w militarystycznym popielisku.

NIEMIECKI WIENIEC NA FRANCUSKIM GROBIE.

Paryż, 7 września.

„Matin“ donosi, że przybyli wczoraj delegaci niemieccy złożyli niepostrzeżenie wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieniec zdobiły wstęgi koloru czarno-czerwono-złotego. Jedna ze wstąg nosiła napis w języku francuskim: „Nieznanemu żołnierzowi — żołnierze pokoju“, Napis na drugiej wstędze w języku niemieckim brzmiał: „Niemiecka liga praw człowieka“.

Na rozkaz prefekta policji usunięto obie wstęgi, aby uniknąć manifestacji.

MONACHJUM NIE SZANUJE EBERTA

Monachjum, 7 września.

Magistrat miasta odrzucił po kilku na radach ostatecznie wniosek o przemianowaniu jednej z ulic na ulicę Fryderyka Eberta.

Natomiast przyjął magistrat szereg wniosków o przemianowanie kilku ulic przez nadanie im nazw pól bitew, na których w czasie ostatniej wojny wojska cesarstwa niemieckiego odznaczyły się chlubnie.

PODPALACZ W MUNDURZE GENERALSKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 7 września.

Sąd wojenny w Metz skazał niemieckiego generała von Hoetzla, który we wrześniu 1914 roku dowodził 33-cią dywizją jazdy, zaocznie na karę śmierci.

Akt oskarżenia zarzuca generałowi plądrowanie i szereg podpalen w miejscowości Revigny dnia 6 września 1914.

Anglja będzie wojować z Rosją kosztem krwi innych narodów.

Wiedeń, 7 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na odbytem wczoraj zebraniu socjaldemokratów Otto Bauer, składając sprawozdanie z wyników międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Marsylii, oświadczył, że ideologia bolszewicka opiera się obecnie na koncepcji wywołania wojny budzących się narodów Azji i Afryki przeciwko Anglii.

Te koncepcje bolszewickie nie są naszymi koncepcjami, zaznaczył Bauer, socjaldemokraci bowiem są zdania, że dzisiaj jest zbrodnia nosić się z myślą o nowej wojnie.

Jest pewnem, że Anglja będzie pro-

wadzić wojnę przeciwko Rosji kosztem krwi innych narodów.

Sposobności do tego nie brakuje, gdyż na granicach Rosji znajdują się państwa które pozostają z nią w najostrejszym przeciwieństwie.

Należy więc zrozumieć, że najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju światowego jest na wschodzie i jest niem zaostrażający się nieustannie antagonizm Anglii i sowieców.

Im bardziej odrodzenie narodów Azji będzie postępować naprzód, tem antagonizm ten będzie się zwiększał.

Pokój światowy zapewniiony być może tylko przez masy robotnicze.

Następnie wskazał mówca, że w momencie, kiedy Liga narodów będzie uważała, że są już ostatecznie ustalone warunki bezpieczeństwa, może zwołać konferencję w sprawie redukcji zbrojeń. Wreszcie stwierdził, że wszystkie zobowiązania, prowadzące do pokoju, jeśli chcą być skuteczne, muszą mieć Ligę, jako kamień węgielny swej budowy.

Na zakończenie mówca przypomniał, że rada Ligi na list Niemiec odowiedziała szczerem życzeniem, aby wdziedz Niemcy w gronie członków Ligi i współdziałające w pracach nad pokojem i wyraził przekonanie, że to życzenie rady jest również życzeniem zgromadzenia plenum Ligi, ale równocześnie przypomniał, że Stany Zjednoczone, nie należąc oficjalnie do Ligi, jednak w szeregu konferencji brały udział oficjalny, pracując w niej ciężko i z poświęceniem.

Mówiąc o pakcie bezpieczeństwa, Painlevé podkreślił, że przedewszystkiem usunąć należy atmosferę nieufności, w przeciwnym razie można doprowadzić do nowej zapobiegawczej wojny, która przyniesie ze sobą zupełną zagładę naszej cywilizacji (Długotrwałe oklaski).

Genewa, 7 września.

Dzisiejsza mowa inauguracyjna Painlevého wywarła we wszystkich tutejszych kołach niezmiernie dodatnie wrażenie, a zwłaszcza ten ustęp, w którym Painlevé zapewnia, że Francja pozostanie wierna duchowi protokołu genewskiego i że wszystkie ewentualne spory będą poddawane obowiązkowemu rozjemstwu.

Nasi najserdeczniejsi zasypują ligę memorjami.

PROTEST SENATU GDAŃSKIEGO

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 7 września.

Senat gdański złożył radzie Ligi na rodów protest przeciwko orzeczeniu komisji delimitacyjnej w sprawie rozgraniczenia terytorjum portu gdańskiego.

UKRAIŃSKIE DELEGACJE.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 7 września.

„Dilo“ donosi, że prezes ukraińskiej rady narodowej, Petruszewicz, wysłał do Genewy delegację, złożoną z d-ra Romana Perfeckiego i Antoniego Petruszewicza. Delegacja ta ma przedłożyć odpowiednim czynnikiem rady Ligi, oraz przedstawicielom mocarstw memoriał ukraiński.

Równocześnie zachodnio-ukraińskie towarzystwo narodowe, na którego czele stoi dr. Roman Perfecki, również przesyła obszerny memoriał.

Troska o wschodnie granice.

Minister Skrzyński chce pozyskać Anglję.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 7 września.

„Danziger Neueste Nachrichten“ donosi z Genewy, jakoby minister Skrzyński miał skierować swe wysiłki ku pozyskaniu Anglii dla zajęcia przychylnego przez nią stanowiska podczas obrad w sprawie paktu w kwestji granic wschodnich Europy.

Koalicja chce rokować.

Zaproszenie Niemiec do wspólnego stołu.

Genewa, 7 września.

Rzecznik prawny angielski, Cecil Hurst, brał udział w konferencji londyńskiej, przybył tutaj dziś rano. Natomiast rzeczoznawca francuski Frageau, udał się najpierw do Paryża.

Po wysłuchaniu sprawozdania rzeczoznawców, ministrowie sprzymierzeni za proszą rząd niemiecki na wspólną konferencję. Zaproszenie to wyrazi się właściwie w powiadomieniu rządu niemieckiego, że państwa sprzymierzone gotowe są do rozpoczęcia rokowań.

BIURO PROŚB „JURA“

Zawadzka 16 tel. 14-27

załatwia wszelkiego rodzaju, podania, rekursy i prośby do wszelkich władz sądowych i administracyjnych; przepisuje na maszynie; udziela informacji oraz prowadzi administrację domów. Biuro czynne codziennie od 8 do 1 i od 3 do 7 wiecz. 395

WYKONYWUJĘ

wszelkiego rodzaju hafty kolorowe oraz koralkowe do sukien po cenach przyst. Przyjmę również uczenie do nauki filii

Piotrkowska 43 m. 6.



Zie trawienie

ZAPARCIE STOLCA

NADWEREŻA

LUSZE I CIAŁO

Aptekarza Rich. Brandta

Szwajcarskie Pigułki

od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający

Działają łagodnie i skutecznie. Do nabycia we wszystkich aptekach

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ

8

WTOREK

Dzisiaj: Narodzenie N. M. P.
Jutro: SergiuszaWschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6.19
Wsch. księżycy o g. 7.43
Zachód o g. 6.38
Długość dnia 15.27
Ubytek dnia g. 2.37

Osobiste.

P. prezydent m. Łodzi, Marjan Cynarski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 7 bm. objął urządowanie.

Naczelnym inżynierem wydziału kanalizacji i wodociągów, p. Stefan Skrzywan, z dniem 7 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Haussa na jaja.

Na razie na rynku warszawskim

Wobec wzmożonego wywozu jaj, na rynku warszawskim panuje tendencja wzrostowa.

Jajka sprzedawane są w hurcie po 150 do 160 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk, zaś w detalu — od 12 do 14 gr. za sztukę w zależności od gatunku i wielkości. (b).

Mąka staniała

o 2 do 3-ch groszynakilogramie

W ubiegłym tygodniu ceny zboża wszystkich gatunków pozostawały na tym samym poziomie, co i w tygodniu poprzednim.

W Łodzi płacono pod koniec tygodnia za żyto — od 18 do 18 i pół zł. franco Łódź.

Za mąkę amerykańską (kanadyjską) płacono — 63 do 65 gr., za pszenną krajową wyborową — 50 do 55 gr., żytnią pyłkową (0000) 34 gr.

Naogół biorąc, niższa cena mąki wszystkich gatunków wynosi od 2-ch do 3-ch gr. na kilo. b.

Prosimy o kalkulację!

Cena chleba jest wciąż zbyt wysoka!

Mimo dobrego urodzaju i obniżenia się cen zboża, ceny chleba nie zostały niższe w tym samym stosunku przez piekarzy łódzkich.

W związku z tem komisariat rządu otrzymał polecenie z ministerstwa spraw wewnętrznych, by rozciągnął dokładną kontrolę nad cenami mąki i chleba i oddziaływał na niżenie cen tych artykułów.

W związku z tem poleceniem oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu postanowił opracować ścisłą kalkulację cen mąki i chleba i na specjalnej konferencji z piekarzami domagać się będzie odpowiedniej niżki cen chleba. (b).

Krzywdą pracowników miejskich

będzie przedstawiona p. ministrowi spraw wewnętrznych.

Jak wiadomo, magistrat w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, przeprowadził klasyfikację pracowników i nawet stabilizowanym urzędnikom obniżył płace, aczkolwiek owe rozporządzenie przewidywało możliwość utrzymania dotychczasowych plac.

W związku z tem udaje się w czwartek do ministerstwa spraw wewnętrznych delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznych i łącznie z posłami socjalistycznymi domagać się będzie na specjalnej konferencji przywrócenia stabilizowanym pracownikom poprzednich plac. (b)

Natalja Bruzda

wznowiła lekcje gry fortepianowej.

GDAŃSKA 43.

od 10—12 i od 3—5

40,000 złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych obiecał delegacji łódzkiej dyrektor departamentu, p. Wojnarowski.

Przewodniczący sejmowej komisji ochrony pracy, poseł Reger, interwenjował u premiera Grabskiego.

Wobec tego, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie otrzymują dalszych zasiłków, udała się do Warszawy delegacja komitetu pomocy bezrobotnym, w celu energicznego interwenjowania u rządu.

Delegacja zwróciła się do ministerstwa pracy, gdzie przyjął ją zastępca dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych p. Wojnarowski.

Delegacja na wstępie zaznaczyła, że przynajmniej dotychczas sumy na zapotrzebowanie to kropla w morzu, wobec ogromu bezrobocia, co wynika chociażby z tego że w lipcu wypłacono jedynie 423 osobom sumę 26 tysięcy 965 złotych, zaś w sierpniu — 492 osobom — sumę 28 tysięcy 8885 złotych, wobec czego jeszcze przynajmniej 648 bezrobotnych powinno otrzymać zapomogi w sumie 31 tys. 345 złotych.

Natomiast dla 1563 zarejestrowanych którzy powinni otrzymać czwartą ratę potrzebna jest suma 87,195 zł., czyli razem rząd winien wyasygnować 118,540 złotych.

Delegacja wskazywała, że rząd lekceważy dole bezrobotnych pracowników

umysłowych, nadsyłając nieregularnie pieniądze aczkolwiek bezrobotni ci wraz ze swymi rodzinami żyją w skrajnej nędzy i tylko natychmiastowe wyasygnowanie powyższej sumy może uchronić tę kategorię obywateli od głodowej śmierci.

W odpowiedzi p. dyrektor Wojnarowski oświadczył, że rządowi leży ansercu niedola bezrobotnych, czego dowodem jest ciągle asygnowanie pieniędzy na zapomogi, lecz wobec krytycznego stanu finansów skarbu narazie postulaty bezrobotnych nie mogą być uwzględnione.

Co do zasiłków na 4 ratę to znów wyasygnowano większą sumę dla tych bezrobotnych i na Łódź przypada 30 tys. złotych, a w miarę możliwości przynawne będą dalsze sumy.

Powyższe wyjaśnienia niezadowolony delegację, która wskazywała że 30 tys. złotych nie wystarcza nawet na zapłatę 3-iej raty, gdy tymczasem bezrobotni oczekują już z niecierpliwością 4 i w tym wypadku delegacja nie może odpowiadać za skutki, z tego powodu

wynikłe.

Po dłuższej dyskusji p. Wojnarowski oświadczył, że doda jeszcze 10 tysięcy złotych, tak że bezrobotni w Łodzi otrzymają 40 tysięcy złotych, aczkolwiek w ten sposób Łódź otrzyma największy przydział.

Pieniądze te zostaną w najbliższym czasie przekazane i będzie można dokonać wypłaty.

Wobec niezbyt pomyslnego rezultatu tej konferencji, udała się delegacja do przewodniczącego sejmowej komisji ochrony pracy posła Regera, któremu ponownie przedstawiła krytyczne położenie bezrobotnych pracowników łódzkich i prosiła o interwencję, by rząd wyasygnował potrzebną na ten cel sumę.

Delegacja prosiła również posła Regera, by spowodował przyspieszenie załatwienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, która to ustawa znajduje się obecnie w komisji. W odpowiedzi poseł Reger obiecał jeszcze w dniu dzisiejszym rozmówić się z premierem Grabskim i poprze postulaty bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.

Wcielenie rocznika 1904 odbędzie się w dwóch okresach: od 1 do 7-go października i między 15 a 22 marca.

Jak się dowiadujemy od władz wojskowych, wcielenie rekrutów rocznika 1904, nieposiadających przyznanego prawa do służby półrocznej, zostanie w roku bieżącym i 1926-ym przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie — w okresach od 1 do 7 października r. b. i między 15 a 22 marca 1926 roku.

W obu tych terminach przydzeleni zostaną rekruci do piechoty, służby zdrowia, służby intendentury, oddziału służby lotnictwa i oddziału służby artylerji.

W pierwszym terminie od 1 do 7 października przydzieleni będą rekruci do baonu manewrowego, do czołgów, do kawalerji, do artylerji, saperów, taborów i marynarki wojennej.

Do rezerwy przeniesieni będą uro-

dzeni w roku 1897 i starsi niezależnie od poprzedniego ich stosunku do służby wojskowej, zaś z roczników 1898 - 1902 którzy przeszli w wojsku przynajmniej 12 miesięcy.

Pozatem nie zostaną wcieleni poborowi starszych roczników, którzy w związku z demobilizacją, lub zebraniami zostali definitywnie przeniesieni do rezerwy niezależnie od tego, czy istotnie wypełnili w całości obowiązek służby w wojsku stałym.

Odnosi się to samo do poborowych z oficerskim cenzusem naukowym, jak i do poborowych, nieposiadających tego cenzusu.

Rekruci rocznika 1904 zostaną powołani wprost do formacji ewidencyjnej z pominięciem PKU.

Hallo! Stacja? Łączę panią z inspektorem pracy!

Ministerstwo zainteresowało się losem telefonistek.

P. inspektor Wyżykowski zaprosił do siebie przedstawicieli związku.

Jak już donosiliśmy z powodu niedojścia do porozumienia między dyrekcją telefonów a telefonistkami w sprawie umowy głównej, związek skierował sprawę całą do centrali związku pracowników instytucji użyteczności publicznych z prośbą o interwencję w ministerstwie pracy.

Na skutek polecenia ministerstwa pracy zastępca okręgowego inspektoratu pracy p. Wyżykowski wezwał do siebie przedstawicieli związku miejscowego, by złożyli wyjaśnienia.

Delegacja w osobach pp: Kowalskiego i Wojdana dokładnie umotywowała zgłoszone pod adresem dyrekcji żądania

prosząc o załatwienie zatargu w jaknajszyszym czasie, w przeciwnym razie związek będzie musiał interwenjować wprost w ministerstwie.

Możliwość strejku na kolejkach dojazdowych.

W odpowiedzi na żądania pracowników kolejek dojazdowych, dyrekcja zgodziła się na podwyższenie plac o 10 procent jedynie służbie ruchu z pominięciem pozostałych pracowników.

Związek pracowników odrzucił tę propozycję i w sprawie powyższej miała się odbyć konferencja wspólna w celu ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Jednak konferencja ta nie odbyła się, gdyż poseł Gerlicz nie zjawił się, wobec czego pracownicy postanowili zwołać ogólne zebranie, na którym prawdopodobnie zapadnie uchwała strejkowa. b.

Ci ucierpieli najwięcej. Robotnicy fabryki Litrowskiego żądają wynagrodzenia za spalone rzeczy.

Robotnicy w liczbie 250, którzy stracili pracę po spaleniu się fabryki Litrowskiego, zażądali dwutygodniowego odszkodowania, oraz wynagrodzenia za różne ich rzeczy spalone w fabryce.

Na wniesioną prośbę p. Litrowski oświadczył, że żadnej odpowiedzi robotnikom dać narazie nie może, wobec czego zwrócili się oni do klasowego związku włókienniczego z prośbą o interwencję.

Panu Danielewiczowi, który porozumiewał się z p. Litrowskim oświadczone, że firma porozumie się z krajowym związkiem przemysłu włókienniczego i o wyniku zawiadomi związek zawodowy. (b)

Podziękowanie.

Za energiczną akcję ratunkową podczas pożaru mojej fabryki przy ul. Pomorskiej 58 w dniu 4-ym b. m. składam oddziało 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8 i 10 naszej dzielnej Straży Ogn. z komendantem p. K. Scheiblerem jak również policji konnej i pieszej za wzorowe utrzymanie porządku serdeczne podziękowanie

Gustaw Stencel

Pomorska 58.

Co usłyszymy przez radio we wtorek, dn. 8 września.

Poniższy program jest wyciągiem, zawierającym najciekawsze numery radioprogramów. (Redakcja).

Berlin (Fala 505) 16.30 — 18.00: Koncert po południowy (Fragmenty z oper Wagnera). 20.30: Imitowanie obcych stacji (Rzym, Na Oceanie, Londyn).

Wrocław (Fala 418) 12.30—13.25, 17.00 — 18.00 i 19.30: Koncerty popularne.

Frankfurt (Fala 470) 16.30—18.00: Koncert, poświęcony twórczości Ant. Dvoraka (ur. 8-go września 1841 r.).

Królewiec (Fala 463) 20.10: Recital wiolonczelisty Ryszarda Klemma (Bocherini: Koncert B-dur, Dvorak: Adagio z koncertu, Eules: Sonata w 3 częściach).

Lipsk (Fala 454) 20.15: Koncert symfoniczny z udziałem wiolonczelisty Alfreda Kinkulkina (Beethoven: Leonora Nr. 1, Schumann: Koncert wiolonczelowy, Czajkowski: Symfonia Nr. 4). Monastyr (Fala 410) 20.30: „Książka” — operetka w 3 aktach Lecocq’a.

Wiedeń (Fala 530) 16.10 — 18.00: Koncert popołudniowy (klasyki austriackie): 20.00: „Tannhauser” — opera w 3 aktach Wagnera.

Praga (Fala 550): 15.00 — 16.00: Kwartet złożony z członków czeskiej filharmonii; 16.00—17.00: Oryginalny zespół banjo; 20.00: Koncert kameralny (fortepian, skrzypce, wiolonczela, klarnet).

Rzym (Fala 425) 21.10: Instrumentalno - wokalny koncert (popularny program).

Paryż (Fala 1750) 20.45 — 22.00: Koncert, zorganizowany przez związek francuskich przyjaciół radia.

Paryż (Fala 458) 15.00: Koncert symfoniczny; 21.00: Wieczór galowy z udziałem Radio Philipsa, orkiestry symfonicznej i zespołu Barthus.

Barcelona (Fala 460) 22.00: Wielki koncert wokalny - instrumentalny; 0.30: Muzyka tańeczna.

Barcelona (Fala 325) 20.00 Muzyka klasyczna; 23.00: Arje operowe (Tenor Celestino Sijtja).

Oslo (Fala 380) 20.00: Wieczór Szuberta (Rosamunda, Ave Maria, Pieśń wieczorna, Symfonia H-moll, Pieśni).

Nie wolno redukować!

Zarząd kasy chorych wyjechał w tej sprawie do Warszawy.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy z kasy chorych delegacja w osobach pp.: Kałużyńskiego, Kazimierczaka i d-ra Arcta, w celu interwelowania w głównym urzędzie ubezpieczeń w sprawie redukcji personelu kasy chorych, której domaga się okrogowy urząd. (b).



NA MOIM
EKRANIE

Kodeks honorowy lodzermenscha - dżentelmena.

Sezon „jazz-bandycki” został otwarty... Uroczysta „ouverture” odbyła się wczoraj w „Gastronomic” z popularnym uświęconym przez tradycję programem: niecenzuralne wyrażenia, odgłos policzków, karetka pogotowia, protokół policyjny...

Wobec tego, iż t. z. „mordobicie” jest stałym numerem repertuaru „dancingów” łódzkich, aktualna staje się sprawa, jak się w takich razach ma zachowywać homo, które zawsze jest lodzermenschem, a chwilami pozwala sobie na luksus i staje się dżentelmenem.

Poniżej pozwalam sobie rzucić szkic sui generis kodeksu honorowego lodzermenscha-dżentelmena i tuszę sobie, iż będzie on przyjęty przez zaінteresowane sfery z zadowoleniem.

Jeżeli nie kochasz, to — giń!

Ponura tajemnica alkowy małżeńskiej

Nóż przeciął tragiczny węzeł nieszczęśliwej miłości.

W małej izdebce przy ul. Przejazd nr. 76 mieszkało od kilku miesięcy małżeństwo C.

Nie byli to wyłącznie lokatorzy brudnego i ciasnego pokoiku, prócz nich bowiem zamieszkiwali to locum niejaka Sędzikowska z synem, Zdanowski z żoną i dzieckiem oraz Stanisław Matczak.

Pożycie małżonków C. nie należało do zbyt szczęśliwych, ze względu na często powtarzające się kłótnie i niesnaski na tle zazdrości.

Władysław C. był bowiem nałogowym amatorem wódki, która nie tylko zrujnowała go pod względem fizycznym, ale zdeprawowała również jego charakter, czyniąc zeń człowieka gwałtownego, opryskliwego, wpadającego bardzo często w stan silnego zdenerwowania.

Między małżonkami dochodziło nie raz do gwałtownych scysji, w czasie których mąż niejednokrotnie wygrażał się żonie, że ją zabije, ogarnęła go bowiem jakaś

manja prześladowcza, że żona zdradza go podstępnie.

Usprawiedliwienia pani Aleksandry C., która starała się dowieść, że przypuszczenia męża o zdradzie są bezpodstawne — nie odnosiły pożądanego skutku.

Mąż od swych zamiarów nie odstępował i pewnego razu

pokazał żonie nóż, który kupił w sklepie w celu zamordowania jej.

Pani Aleksandra znosiła w milczeniu katusze męża, w głębi serca jednak czuła strach przed tym człowiekiem, który w chwilach zdenerwowania zdolny był do wcielenia w czyn często powtarzanych pogroźek.

Dni miały w atmosferze ciągłego napięcia.

w niespokojnem oczekiwaniu nieszczęśliwego wypadku.

Aż oto przyszedł ów dzień tragiczny.

Było to w dniu 11-ym czerwca.

Małżonkowie C. wraz ze Zdanowskim udali się do parku 3-go Maja, gdzie spotkali się z całym towarzystwem i bawili się do 8-ej wieczorem, racząc się obficie wódką.

Goście wesoło spędzili czas, poczem rozeszli się do domów.

Małżonkowie C. już w drodze powrotnej poczuli się sprzeczać, a gdy wrócili do domu

kłótnia rozgorzała na dobre.

Pani Aleksandra, chcąc przełagać zdenerwowanego męża, siadła mu na kolana i zaczęła prosić, by się uspokoił, lecz pozorny spokój żony bardziej go jeszcze zirytował i odpędził ją od siebie.

— Więc nie kochasz mnie? — zapytała pani Aleksandra.

— Jeżeli cię nie Kocham, w takim razie wynoś się ode mnie! — krzyknął rozwścieczony małżonek.

W tej chwili pani Aleksandra przypomniała sobie pogroźki męża...

Owładnął nią dżiki strach...

Spojrzała na męża, którego okrutna, rozgniewana twarz bardziej jeszcze utrwaliła jej przekonania...

W pokoju nastała groźna niebezpieczna cisza...

Pan Władysław siedział na krześle sapiąc i w rozplamionych oczach jego migotały ogniki szalonego gniewu...

Przeczuwając zbliżające się niebezpieczeństwo, pani Aleksandra padła na podłogę, płacząc spazmatycznie...

Ogarnął ją obłądny strach i zem-dlała...

Mąż podniósł ją z podłogi i położył do łóżka.

Potem nastąpiła głucha cisza. Sąsiedzi słyszeli tylko odgłosy cichych rozmów, które po pewnym czasie zamieniły się w

rozpaczliwy krzyk, wołającej o pomoc żony.

W tym samym momencie mąż wybiegł na korytarz, krzycząc przeraźliwie:

— Ratujcie ją!... Zadałem jej dwie rany nożem!...

Gdy sąsiedzi wbiegli do pokoju, oczom ich przedstawił się okropny widok.

Pani C. leżała na ziemi zbuczona krwią, a pod stołem spoczywało mordercze narzędzie —

pogięty i skrwawiony nóż...

Natychmiast zawiadano pogotowie, które odwiozło ofiarę szalonego gniewu małżonka do szpitala św. Józefa.

Epilog tego zajścia rozegrał się w sądzie okręgowym.

Przewodniczył rozprawom sędzia Herberg, asystowali sędziowie Wilkowski i Raś.

Ze względu na drastyczność sprawy, sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora d-ra Markowskiego, rozważał ją przy drzwiach zamkniętych i przeto z obowiązku dziennikarskiego szczegółów przewodu sądowego podać nie możemy.

Sąd po naradzie skazał Władysława C., 28 lat (robotnika fabryki Poznańskiego) za usiłowanie zabójstwa swej żony Aleksandry pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego po pozbawieniu praw, na rok i 3 miesiące więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. -- fas. --

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA
MARJI WESOŁKÓWNY
ul. Piotrkowska 84
przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntem. przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4. 724-2
Zapisy, informacje od 9 r. do 1 popoł.

§ 1 Prawdziwy lodzermensch-dżentelmen nie boi się ludzi. Boi się tylko psów.

§ 2. Jeśli na krawędzi twarzy lodzermenscha - dżentelmena spocznie dłoń jakiegoś łobuza, honor wymaga, by zachowywał się on w sposób następujący:

- a) należy się zapytać, czy to był żart, czy czyn na serio;
- b) jeśli to był czyn na serio, to należy się zapytać: „Czy szanowny przeciwnik mnie myślał?”...
- c) jeśli odpowiedź będzie twierdząca, należy się zapytać: „Czy szanowny przeciwnik wie, jak ja się nazywam?”;
- d) jeśli i tym razem odpowiedź będzie potakująca, należy zadać pytanie: „Nazywam się X. Czy szanowny przeciwnik rzeczywiście napewno myślał X.”;
- e) jeśli strona przeciwna na wszystkie pytania odpowie „tak”, wówczas lodzermensch-dżentelmen powinien uczynić to, co mu dyktuje honor.

§ 3. Honor w takich razach dyktuje rozmaicie:

- a) lodzermensch - dżentelmen może przedkopać miejsce publiczne i schronić się aż do ochłonięcia ze strachu w pewnej ubikacji również publicznej;
- b) lodzermensch - dżentelmen może szanownemu przeciwnikowi wypłacić pewne odszkodowanie w postaci cenie od 20 dolarów wwyż za to,

iż ten nie trzaśnie go po raz drugi;

c) lodzermensch - dżentelmen, może sobie przypomnieć, iż w żyłach jego prócz krwi własnej płynie sobie także trochę krwi przodków. Wtedy powinien on się zdobyć na czyn męski i odpowiednio potraktować przeciwnika reka, butelka, krzesłem, stołem, fortepianem.

§ 4. Najbardziej honorowem załatwieniem sprawy jest pojedynek.

§ 5. Pojedynek w Łodzi jest to takie spotkanie dwóch osób, z których każda robi wrażenie, że wogóle „robi”.

§ 6. Przy pojedyнку obie strony po rozumiewają się przez t. z. „sekundantów”. Sekundanci są to ludzie, którzy drżą ze strachu, że zostaną powystrzelani przez pojedynkujących się.

§ 7. Główną czynnością sekundantów jest układanie się ze sobą i z osobami, które się pojedynkują. Jest rzeczą niedopuszczalną, by sekundanci układali się z żonami przeciwników.

§ 8. Jeżeliby żona jednego z przeciwników wyrzuciła z mieszkania któregoś z sekundantów, wówczas pojedynek zostaje odłożony, aż do czasu gdy sekundanci otrzymała od żony przeciwnika taką satysfakcję, jaką uważają za właściwą.

§ 9. Celem uniknięcia wszelkich nieprzyjemnych zatargów z władzą, przeciwnicy powinni postarać się w Komisariacie Rządu o pozwolenie na pojedynek. Gdyby Komisariat Rządu sprze-

ciwił się, należy wnieść rekurs do województwa, załączając przy skardze rewolwery lub szable, jako dowody rzeczowe.

§ 10. Niedopuszczalny jest pojedynek między osobami, które

- a) umieją strzelać i fechtować się, gdyż mogą one pozabijać lub poranić sekundantów;
- b) nie umieją strzelać i fechtować się, gdyż mogą pozabijać lub poranić siebie.

§ 11. Po odbytem według powyższych wskazanych zasad pojedyunku przeciwnicy muszą dać solenne słowo honoru, że nie będą wszczynać nigdy „mordobicie” ze sobą, lecz tylko z osobami trzecimi.

§ 12. Przeciwnik, który nie stawi się do pojedyunku i zapomni o przysiężeniu świadectwa usprawiedliwiającego od żony lub rodziców — będzie uważany za niehonorowego.

Oto „dwanaście przykazań” lodzermenscha dancinowego. Dyskusja na ten temat byłaby b. pożądana, przy czem powinny wzięść w niej udział wyłącznie osoby naprawdę wybitne, t. j. te, które były wybite, jako potrafiące oświecić rzecz fachowo.

Gdyby jakiś prawnik chciał tę sprawę skodyfikować i wydać w specjalnej książce, może napewno liczyć na nakład kilkunastu tysięcy egzemplarzy, któreby rozkupili „zainteresowani”.

W. LAK.



Inauguracja sezonu teatralnego 1925-26.

Teatr miejski przy ul. Cegielnianej 63 po gruntownym odnowieniu i odświeżeniu wnętrza wykonanym pod kierunkiem znakomitego artysty-malarza Karola Frycza otwiera podwoje dla publiczności w sobotę dn. 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem.

Na przedstawieniu inauguracyjnym które od będzie się z udziałem przedstawicieli władz państwowych i miejskich, odegrane będzie po raz pierwszy jedno z największych arcydzieł świata — komedia w 5 aktach Williama Szekspira a przekładzie Stanisława Koźmiana „Sen nocy letniej” w pięknych ad hoc skomponowanych dekoracjach i kostiumach Karola Frycza, w układzie inscenizacyjno-reżyserskim Konstantego Tatariewiczza i w obsadzie ról: Tytania — Iza Kozłowska, Puk — Stefania Jarkowska, Hipolita — Irena Horecka, Hermia — Zofia Gryl-Olszewska Helena — Irena Grywńska, Oberob — Alfred Szymański, Tezeusz — Tad. Białoszczyński, Egeusz — Kaz. Przysiański, Spodek — Jerzy Woskowski, Pigwa — Wład. Ryszkowski, Lyzander — Kazimierz Fabisiak, Demetriusz — Roman Wroński, Dudka — Kaz. Szubert, Glodniak — Jan Bielcz, Spoj — Jan Mroziński, Ryjek — Stan. Grollicki, Filostrat — Stan. Dębicz, Rusałka — Zofia Tatariewiczówna, oraz grupa uczennic szkoły tanecznej p. Ziny Kruszówny w rolach elfów.

„Sen nocy letniej” ilustrowany będzie słynną muzyką specjalnie, jak wiadomo do arcydzieła szekspirowskiego napisaną przez wielkiego kompozytora Mendelsohna - Bartoldyego. Wykona ją orkiestra pod kierunkiem p. Zyg. Białostockiego.

Na przedstawienie inauguracyjne przybędą do Łodzi najznakomitsi krytycy pism warszawskich pp. Lorentowicz, Makuszyński, Grzymała-Siedlecki, Boy-Zeleński i inni.

Zapowiedź sobotniej premiery obudziła tak wielkie zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej, iż w ciągu paru godzin kasa rozprzedała większość biletów do łóż i krzeseł.

Pozostałe miejsca w krzesłach i łóżach, oraz na amfiteatrze zarówno jak i bilety na nie dzielne powtórzenie premiery sprzedaje się w dalszym ciągu codziennie od 11 do 2 pop. i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru przy ul. Cegielnianej. Zamówienia telefoniczne winny być wykupione i odebrane do czwartku dn. 10 do godz. 12 w południe.

TEATR POPULARNY.

Od dziś Teatr Popularny rozpoczyna przerwę w swej pracy artystycznej na dni kilka. Przygotowania do sezonu zimowego w całej pełni. W próbach „Grochowy wieniec” A. Małeckiego — komedia kontuszowa w 4 aktach, która zainauguruje sezon zimowy w gruntuwnie od wionym gmachu przy ul. Ogrodowej 18.

Reżyseruje dyr. J. Pilariski.

Udział biorą panie: Dunajewska, Bronowska Maasówna, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki Bolkowski, Górecki, Gałęcki, dyr. Pilariski, Cuchalski, Urbanski i Zawieyski.

Ruch wydawniczy.

„Podręcznik garbarstwa”

napisał inż. Borsuk Seweryn, pułk. - intendent.

Jednym z naczelnych zadań w całości kształcie programu rozwoju oświaty, jest konieczność rozbudowania szkolnictwa zawodowego.

Do tych właśnie dziedzin należy i garbarstwo.

Popularyzacja wiedzy garbarskiej za pośrednictwem odpowiedniej literatury fachowej wśród szerszego ogółu mogłaby wpłynąć dodatnio na udoskonalenie sposobów produkcji. To właśnie zadanie wypełnienia luk, dających się nam dotkliwie we znaki podjął inżynier Seweryn Borsuk, pułkownik intendent, wykładowca wyższej szkoły intendentury.

Celom tym służyć ma jego „Podręcznik Garbarstwa”.

Przed kilku dniami wyjechał do G. Wychodząc z właściwych założeń i mając w pierwszym rzędzie na uwadze potrzeby wojska, autor naszkicował tylko te metody garbarstwa skór, które mają jego zdaniem, dla potrzeb armii znaczenie drugorzędne.

Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla oficerów intendentury.

Kosztuje on tylko 20 złotych.



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Tennis.

TURNIEJ W ŁODZI.

Trzeci dzień turnieju należał do niezmiernie ciekawych bowiem rozegrane zostały mistrzostwa panów w singlu — odbył się cały szereg gier z których wyróżnić należy zwycięstwo łodzianina Stolaroffa nad mistrzem Polski Czwertyńskim.

Po nieudanym występie Stolaroffa w Warszawie na mistrzostwach Polski, dzisiejsze zwycięstwo jego staje się sensacyjnym.

W finale jednak uległ Stolaroff Gottliebowi, który tym samym został mistrzem Łodzi; drugie miejsce zajął Stolaroff, dwa zaś trzecie przypadły w udziale warszawianom Czwertyńskiemu i Drewnowskiemu.

Poszczególne rezultaty są następujące:

Stolaroff Czwertyński 6:3, 7:5; Drewnowski — Gottlieb 3:6, 6:3, 0:6, Gottlieb Stolaroff 6:2, 3:6, 6:2.

Osesrowa — Kowalewska 2:6, 6:3, 6:1, panna Wiera Richter przechodzi do finału walk'owerem. Mycielski — Mikołajewski — Gayda — Fitzek 7:5, 6:1, Bergson — Neuman — b-cja Zyndeband 6:4, 6:1. Stejnert — Stolaroff — Bergson — Neuman 6:1, 6:1, Drewnowski — Czwertyński — Statlaender — Raschig.

W grach z wyrównaniem przechodzą do półfinału: Konarski — Wielowiejski — Mikołajewski, Znajdoswki. Rozegrane zostało także mistrzostwo Łodzi w grze podwójnej pań i panów, zwycięstwo odniosła para Wiera Richter — Stejnert bijąc w finale parę Ksenia Richterówna — Gottlieb 9:7, 6:4.

W czwartym dniu turnieju miano rozegrać finały, jednak z powodu ulewnej deszczu całość programu ucierpiała znacznie. Rozegrano jedynie finały w dublu panów o mistrzostwo Łodzi. Do walki o tytuł mistrza w grze podwójnej stanęły dwie pary: Drewnowski — Czwertyński i Stejnert — Stolaroff, zakończyła się ona zwycięstwem łodzian w stos. 6:4, 6:4, 15:13.

Grą pojedynczą panów z wyrównaniem: Raschig — Mikołajewski 7:5, 6:4, Stadlander — Ende 3:6, 6:1, 6:4. W grze podwójnej panów z wyrównaniem przechodzą do półfinału: Stadlander — Raschig zwyciężając parę Znydeband — Zyndeband 4:6, 6:4, 6:4, oraz para Mycielski — Mikołajewski bijąc parę Jakubowicz — Nelken 6:0, 6:3. Finały pozostałych konkurencji zostaną rozegrane w dniu dzisiejszym

WALKI O PUHAR DAVISA.

W finałowych rozgrywkach między Francją i Australją Patterson (Australja) wygrał pewnie od Lacoste (Francja) 6:3, 6:4, 6:2. Borotra (Francja) wyrównał szanse, odnosząc nad Andersonem (Australja) zwycięstwo w stosunku 6:4, 6:3, 8:6.

Lacoste, który w Wimbledon z łatwością pokonał w trzech setach mistrza australijskiego Andersona, rozczarowuje zupełnie podczas ostatnich swych występów w Ameryce. Pierwszą niespodzianką był występ w walkach o mistrzostwo St. Zjednoczonych w podwójnej grze panów, gdzie wraz z Borotrą został pokonany przez nieznaną parę White — Thalheimer z Teksasu. Z kolei poniósł jeszcze bardziej nieoczekiwaną porażkę wraz z angielską miss Goan Fry, przegrywając do zupełnie nieznannej pary. A oto obecnie przegrana do Pattersona, którego J. O. Anderson dopiero niedawno w rozgrywkach o mistrzostwo Australji poblił na głowę. We Francji nikt nie przypuszczał, że Lacoste przegra choćby jeden z singłów w finałowych rozgrywkach o puchar Davisa. Wobec porażki mistrza Francji, Australja ma wszelkie szanse wejścia do walki z Ameryką, która broni pucharu.

Lekka atletyka.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE UNIONU.

Jak się dowiadujemy, sekcja lekkoatletyczna Unionu urządziła w nadchodzącą niedzielę zawody klubowe, jako trening przed zawodami weni. Należy zaznaczyć, że Union posiada cały szereg zawodników, którzy odegrają poważniejszą rolę.

Niestety zarząd Unionu lekceważy swą sekcję lekkoatletyczną, należy jedną kprzypuścić, że pracę swych świetnie zapowiadających się członków należy oceni. Od 1 października rozpoczyna sekcja lekkoatletyczna Unionu trening zimowy w sali gimnastycznej niemieckiego gimnazjum.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SZWECJA - FINLANDJA.

Sztokholm 7 września.

W zawodach lekkoatletycznych pomiędzy Finlandją a Szwecją, które się tutaj odbyły zwyciężyli Finnowie w stosunku 99:85. Zwycięstwem tym zadokumentowała Finlandja hegemonję swą w dziedzinie lekkiej atletyki w Europie.

ŁÓDZCY GLOBTROTTERZY W KATOWICACH.

Łódzcy globtrotterzy pp. Hornstein i Puppe przybyli w dniu dzisiejszym do Katowic. Obecnie już po zwiedzeniu większej części kraju udają się w dalszą podróż do Czechosłowacji.

Piłka nożna.

ECHA AFERY.

Sprawę sensacyjnej afery w związku z rozegraniem zawodów Hakoahu wiedeńskiego w Warszawie, załatwiono w ten sposób, że p. Piotrowski Tadeusz został zdyskwalifikowany na dwa lata natomiast znany sędzia p. Mandl został zawieszony w czynnościach do czasu ukończenia śledztwa.

Pływanie.

100 METRÓW W 59 SEKUND.

Według niepotwierdzonej dotychczas wiadomości ze Sztokholmu Arne Borg przeplynał 100 metrów w 59 sekund. Jeśliby to okazało się prawdą, to znakomity szwed byłby trzecim pływakiem, po Johnny Weissmüllerze i Samie Kohanamoku, który przeplynał klasyczną przestrzeń 100 metrów w czasie poniżej 1 minuty.

Kolarstwo.

BIEG KOLARSKI STAROSTWA WARSZAWSKIEGO.

W dniu 20 września b. r. odbędzie się bieg kolarski szosowy na przestrzeni 150 km., organizowany przez W.T.C. w porozumieniu z p. starostą, który ofiarował tysiąc złotych na zakup nagród dla zwycięzców. Tego samego dnia odbędzie się bieg jesienny „Stadionu” na przestrzeni 25 km.

Ułatwili innym ucieczkę, a sami posiadają.

Fabryka fałszywych paszportów zagranicznych została wykryta przez władze policyjne łódzkie.

Policyja polityczna wraz z żandarmerją wpadły na trop bandy fałszerzy paszportów zagranicznych i książeczek wojskowych.

Od dłuższego już czasu władze skostatowały, że ilość przejazdów zagranicę przewyższa znacznie ilość wydanych w kraju paszportów zagranicznych.

Stwierdzono również, że opuszczały kraj osoby, którym groziły sprawy sądowe, względnie aresztowania za różne przewinienia.

Wszczęte przez władze dochodzenia stwierdziły, że centrala szajki mieści się w Warszawie, a w Łodzi działała

CASINO

Ostatnie 2 dni!

Czarująca,
powabna,
oryginalnie
piękna i rasowa

Lya de Putti

w najnowszej swej kreacji,
w dramacie erotycz. w 7 akt.
p. t.

MIŁOSNY SZAL

Miłosny szal — to tragedia kobiety, o której mówią jej narzeczonemu: „Poznałem ją na ulicy...”

Miłosny szal — to tragedia kobiety, którą pochwycono z fałszywym banknotem

Miłosny szal — to tragedia kobiety, której drogę do szczęścia zamyka mściwa dłoń wyratowanego szantażysty.

Orkiestra symfoniczna pod dyktando p. L. KANTORA.

Początek o godzinie 5-ej po poł.
Ceny miejsc od 1 złotego.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 września.

Odbyte tutaj międzynarodowe zawody kolarskie dały następujące wyniki: w biegu gości zwycięża anglik Sibbid, ostatnie 200 metr. 12,8 bijąc Abbeglan'a i Mermilleda (obaj szwajcarzy) i rodaka swego Winn'a.

W scharth'u międzynarodowym zwycięstwo osiągają goście, bijąc warszawskich jeźdźców, a mianowicie: Sibbid zwycięża w 13 sekund, bijąc Abbeglan'a i Majewskiego (W.T.C.). W biegu za motorami na 10 klm. zwycięża Lange w czasie 9:49, bijąc anglika Sibbida o 3 okrażenia. W biegu za motorami na dystansie 20 klm. zwycięża ponownie Lange w czasie 20:13, bijąc anglika Winn'a o 7 okrażen.

MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Nowy Jork, 4 września.
W odbytym tutaj meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze średniej Sid Terris pokonał Jacka Bernsteina po 12 rundach na punkty.

również filja warszawskiej centrali, a pozatem w kilku mniejszych miejscowościach w porozumieniu z centralą podrabiano paszporty zagraniczne i książeczki wojskowe, oraz zwalniano różne osoby od służby wojskowej.

Przeprowadzone przez łódzkie władze dochodzenie doprowadziło do aresztowania fałszerzy działających w okręgu łódzkim, przyczem znaleziono gotowe już paszporty i książeczki wojskowe.

Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. (b).

5 milionów „elektrycznego” zysku.

Dziś dopiero widzimy, jak fatalny interes zrobiło miasto, oddając elektrownię łódzką „nowemu” konsorcjum.

Olbrymi zarobek elektrowni spada całym ciężarem na konsumentów prądu.

Przed kilku tygodniami został przez radę nadzorczą przyjęty bilans prowizoryczny łódzkiej elektrowni za rok 1924. Nie wiemy, czy bilans ten znany jest magistratowi m. Łodzi. Jeśli nie to byłoby bardzo pożądanym, by magistrat z bilansem się zapoznał i lojalnie podał go do wiadomości rady miejskiej, która z lekkim sercem postanowiła wydać elektrownię, zrzekając się prawa wykupu, rzekomo dla braku środków finansowych na ten cel.

Według naszych informacji bilans ten wykazuje, że elektrownia zarobiła w ciągu 1925 roku ni mniej ni więcej, jak tylko 5.300.000 złotych. Wprawdzie cyfra ta w ostatecznym bilansie będzie znacznie mniejsza, gdyż odpisano z niej całe przypadające na elektrownię podatki majątkowy oraz blisko milion złotych, odpisanych na rzecz towarzystwa z roku 1886 oraz kilka jeszcze innych sum. Niemniej jednak suma powyższa jest czystym zyskiem elektrowni, gdyż podatek majątkowy nie należy do kosztów handlowych które pomniejszają cyfrę zysku, ani też kosztami handlowymi nie są sumy przekazywane towarzystwu z roku 1886 z jakichkolwiek tytułów.

A teraz zacytujemy kilka cyfr:

Jak wiadomo, majątek elektrowni oszacowano swego czasu na 15 milionów złotych, przyczem szacunek był bardzo liberalny, gdyż towarzystwo z roku 1886 — aczkolwiek szacunek nie był przeprowadzany do celu wykupu przez miasto elektrowni — jednak starało się na wszelki wypadek mieć w nim podstawę do określenia sumy wykupu, gdyby zaszła tego potrzeba. Przy szacunku tym miasto nie było zbytnio zainteresowane, gdyż z góry już zrezygnowano z myśli o wykupie. Uznać zatem trzeba, że taka suma szacunku raczej była wygórowana, niż skromną.

Fakt, że nieco później majątek elektrowni określono na 20 milionów nie ma najmniejszego znaczenia. Przedewszystkiem w międzyczasie elektrownia dokonała szeregu inwestycji z zysków bieżących, a następnie chodziło o stworzenie nowej spółki, w której udział magistratu określono na 20 procent.

Panowie z 1886 roku nigdy nie mieli zamiaru oddawać magistratowi 20 procent z własnej kieszeni; załatwili się daleko prościej: poprosto podnieśli pierwotny szacunek elektrowni o 4 miliony i już znalazło się 20 procent dla magistratu.

Gdyby więc miasto było domagało się wykupu, otrzymałoby elektrownię w najgorszym razie za 16 milionów złotych. Wystarczyłyby zatem trzy lata by całkowicie spłacić tę sumę. A ponieważ na kupno takiego obiektu miasto otrzymałoby niewątpliwie znaczną pożyczkę czy to z P.K.O. w gotówce, czy z Banku Gospodarstwa Krajowego w formie gwarancji (może Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać gwarancji na setki tysięcy dolarów niezbyt pierwszorzędny firmom włoکیenniczym w Łodzi, dlaczegoż nie miałby udzielić jej miastu?). Byłyby to kredyty w każdym razie kilkakrotnie i miasto już w pierwszym roku prowadzenia elektrowni miałoby zysk, spłacając nawet znaczne raty pożyczek. Z zysku tego możnaby sfinansować spokojnie od 20 do 35 procent robót kanalizacyjnych.

Jest niesłychaną lekkomyślnością ze strony władz miejskich, że wypuścili z rąk własnych taki obiekt, jak elektrownia. Nie umniejsza tej lekkomyślności twierdzenie, lansowane nawet przez wybitne osobistości z magistratu, że miasto jako takie nie dałoby sobie rady z elektrownią i dlatego lepiej, gdy się do tego nie bierze. Na nieudolność miejską jest rada. Państwo też nie jest geniuszem administracyjnym dla takich przedsiębiorstw jak elektrownia lub jakiegokolwiek inne fabryki, a jednak pod zarządem państwowym elektrownia znakomicie się rozwijała, niemal całkowicie się przebudowała i jeszcze odrzuca po 5 milionów rocznie.

Wystarczyłoby w statucie elektrowni zastrzedz, że różni ławnicy wydziałów gospodarczych, handlowych i podobnych winni się trzymać o milę od elektrowni, w jaknajwiększym stopniu niezależnie bezpośredni fachowy zarząd elektrowni i wyłonić tylko szczupłą komisję rewizyjną dla ksiąg i kasy i byłoby wszystko w najlepszym porządku.

Dzisiaj już nie czas na biadania — ale z drugiej strony machnąć ręką na to co się stało — niepodobna. Trzeba wzbudzić w sobie poczucie winy za krzywdę

wyrządzoną miastu, a nie starać się o pozory, jakoby się dobrze zrobiło, gdyż w takim wypadku zamiast o pomyłce na leżałoby mówić o złej woli, która przygotowała sobie z premedytacją obronę.

Inną zupełnie sprawą jest sam fakt osiągnięcia tak olbrzymiego zysku przez elektrownię łódzką w roku klęski gospodarczej. O tem również należałoby obszernie pomówić. Odpowiedzialność spada tutaj wyłącznie na czynnik rządowy na radę nadzorczą elektrowni.

Niedawno „Robotnik” opublikował szereg zdumiewających szczegółów z za kulis polskiej akcyjnej spółki telefonicznej, w której zarządzie zasiadają również różni dyrektorowie departamentów et tutti quanti z wyższej biurokracji. Spółka ta wypruwa podszewkę z kieszeni abonentów telefonicznych i coraz to nowy patentowany sposobik wymyśla, by i do sukna marynarek się dobrać, a rząd chociaż ma prawo weta, nie odzywa się ani słowem, gdyż odezwać musie liby się w tym wypadku właśnie ci panowie, którzy siedzą w zarządzie spółki i mają zagwarantowaną tantiemę procentową od wpływów brutto z abonamentu. (xy)

Wiadomości gospodarcze.

Prowadzenie prawidłowej księgowości

jest warunkiem korzystania z ulgowego opodatkowania.

Jak się dowiadujemy na skutek energicznych kroków, poczynionych przez stowarzyszenie kupców m. Łodzi ministerstwo skarbu ułożyło listę towarów, podlegających zniżkowemu 1 procentowemu opodatkowaniu od obrotu w handlu hurtowym.

Lista ta obejmuje między innymi towary bawełniane wyrobu krajowego oraz przedzę wszelkiego rodzaju.

W myśl ustawy o podatku przemysłowym za sprzedaż hurtową uważa się transakcje dokonywane z kupcami, o ile ci trudnią się dalszą odsprzedażą.

Jedynym miarodajnym wskaźnikiem sprzedaży hurtowej, są niezależnie od odpowiedniego świadectwa przemysłowego, prawidłowo prowadzone księgi handlowe.

Wobec tego z powyższej ulgowej stawki podatku obrotowego będą mogły korzystać jedynie firmy prowadzące prawidłowo dziennik, księgi kasowe, główną, inwentarzową i sprzedaży, poświadczane przez sąd okręgowy, oraz kopiał i księgę rachunków.

Rejestracja należności od banku dla handlu i przemysłu

Zarząd stowarzyszenia kupców (Piotrkowska 73) podjął akcję, mającą na celu rewindykowania należności od banku dla handlu i przemysłu za przesłane do inkasa weksle i wkłady swych członków.

W związku z tym w kancelarii związku odbywa się rejestracja zainteresowanych członków.

Lekarz dentysta
RENA FRYDBERGOWA
Sienkiewicza 52
wznowiła przyjęcia. 9346

Komisarze rządowi w Banku dla handlu i przemysłu.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W Banku dla handlu i przemysłu, za równo w centrali przy ul. Traugutta, jak i w ważniejszych oddziałach warszawskich i prowincjonalnych, urzędują od paru dni komisarze rządowi.

Słychać, iż ministerstwo skarbu naznaczyło komisarzy na prośbę nadzorczych władz banku.

Komisarze rządowi czuwać mają nad zabezpieczeniem wkładek instytucji społecznych i osób prywatnych, które w Banku dla handlu i przemysłu ulokowane mają swe kapitały.

Z dnem dzisiejszym wydaje: dla zrzeszeń pracowniczych i inteligencji

OBIADY

po zł. 2.20

Różne mięsa, zupy i kompot oraz obiady zwykłe i á la carte.

KOLACJE z 3-ch dań zł. 2.—

” z rybą . 3.—

Przyjmuje również zamówienia na bankiety, śluby na miejscu i do domu.

Z poważaniem
M. Geduld

RESTAURACJA

Piotrkowska 35
Telefon 6-78

9397

Dr. A. Wołyński
powrócił. 5410



GOTÓWKA.

Dolary 5,68

CZEKI.

- Holandja 227,75
- Londyn 27,45 — 27,30
- Nowy York 5,61 — 5,60
- Paryż 26,65
- Praga 16,75
- Szwajcaria 109

AKCJE.

- Bank Dyskontowy 4,90
- Bank Handlowy 3
- Cerata 0,36
- Węgiel 1,22 — 1,27, 4-em 1,05
- Modrzejów 2,40 — 2,50
- Ostrowieckie 4,25 — 4,05
- Rudzki 0,94 — 0,95
- Zawiercie 8
- Żegluga 0,14
- Spirytus 1,65
- Firley 0,26
- Nobel 1,25—1,30 bez kuponu z r. 1924
- Lilpop 0,44
- Norblin 0,75
- Pocisk 1,25 — 1,30
- Starachowice 1,25 — 1,27 — 1,25
- Żyrardów 6,25 — 6,05
- Haberbusch 4,55 — 4,60

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 7 września 1925 roku.

- Za 100 złotych:
Zurych 92,50
- Berlin 73,72
- Wyplaty na Warszawę 73,71, 74,09.
- Gdańsk 93,13 — 93,37
- Wyplaty na Warszawę 92,26 — 92,49
- Wiedeń 123,75 — 124,25, czeki bank noty 122,50 — 123,50
- Praga 609
- Londyn za jeden funt szterl. 27,50.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 7 września.

- Notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych 93,13 — 93,37
- czek na Londyn 25,20 i pół
- Wyplaty telegraficzne na:
Londyn 25,12
- Berlin 123,795 — 124,105
- Zurych 100,27 — 100,83
- Warszawę 92,26 — 92,49.

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn 7 września.

- Nowy Jork 4,84,15-16
- Belgia 109,—
- Włochy 120,81
- Holandja 12,04 1-8
- Niemcy 20,37
- Szwajcaria 25,12
- Hiszpanja 33,98
- Portugalia 2,46
- Danja 19,54
- Szwecja 18,09
- Norwegia 22,75
- Helsingfors 192,75
- Praga 163,75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 września.

- Londyn 103,43
- Nowy Jork 21,33
- Belgia 94,90

W ŁODZI
PLAC DĄBROWSKIEGO
OLBRZYMI
CYRK MENAŻERJA
COSSMY
DZIŚ DZIŚ
nieodwołalnie ostatnie
Wielkie przedstawienie
o godz. 8 wiecz.
Chęć dnę najszerszym sferom możność obejrzenia ostatn. przedstawienia, dyrekcja ceny obniżyła: kupon do loży zł. 8, krzesła numerowane zł. 6, 1 miejsce zł. 4, II-gie zł. 2, galeria zł. 1.
Nowości, sensacje i atrakcje dotąd w Łodzi niewidziane.
Odwiedzanie menażerji i karmienie zwierząt od godziny 10-ej do 1-ej.
Bilety w kasie cyrku. 393

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P.
NAJSTARSZE W POLSCE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
 POLSKA I. M. C. A. ulica Aleje Kościuszki Nr. 68 — Telefon 22-90.

Otwiera nowe kursy 10 września dla zawodowych i amatorów obojga płci
 Zapisy odbywają się codziennie od godziny 9-ej do 12-ej przed południem i od 2-ej do 8-ej wieczorem.
 Dla wojskowych, policji, straży specjalne ulgi, a dla niezamożnych OPLATY ZNIŻONE.

II Urząd Skarbowy
 podatków i opłat skarbowych
 w Łodzi.

Łódź, dnia 7 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że napokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 15 września 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po południu:

1. Rajsfield D. G., Piotrkowska 79, 8 paczek przedzy bawełnianej.
2. Dawidowicz Szlama, Piotrkowska 79, 27 pudełek szprotów, 10 klg. herbaty, 2 klg. mydła do prania.
3. Rajsman Borys, Piotrkowska 69, 44 sztuki towaru.
4. Lewin Lajzer i S-wie, Piotrkowska 83, 12 skrzyń szkła.
5. Icekson Dawid, Piotrkowska 38, różny towar galanteryjny i konfekcyjny
6. Danglewicz Nachman, Piotrkowska 36, Cegielniana 2, meble.
7. S-wie Kleinmana A. M., Piotrkowska 54, 10 sztuk towaru.
8. Zabrocki Antoni, Traugutta 6, fortepian, 30 stolików marmurowych.
9. Cederbaum M., Wschodnia 65, meble, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
10. Ofenbach M. S., Narutowicza 9, 15 serwisów stołowych i 5 do kawy.
11. Gnatt Pinkus, Piotrkowska 56, kredens.
12. Spitzberg S., Piotrkowska 44, sztuka sukna.
13. H. R. Klajnplac, Cegielniana 37, 10 sztuk towaru.
14. Gotlieb Salomon, Piotrkowska 116, meble, maszyna do pisania.
15. B-cia Kon, 6-go Sierpnia 74, kasa ogniotrwała, warsztat tkacki
16. Berek Łaja, Al. Kościuszki 3, 40 tuzinów damskich pończoch.
17. Szereszewski Adolf i Gliksman Dawid, Andrzejka 11, maszyna do pisania.
18. Justman B. i Rochwerger M. H., Piotrkowska 69, 50 sztuk towaru.
19. Wrocławski M., Piotrkowska 33, 2 szafy, kredens.
20. Walter i Żurkowski, Moniuszki 1, 4 sztuki weluru.
21. Chanachowicz i Muchnicki, Piotrkowska 42, 30 sztuk manipulacyjnego towaru.
22. Abramowicz, Wodzisławski i S-ka, Kilińskiego 66, meble, 200 korcy pospółki, 1 koń i wóz.
23. Friede Fajwel, Zawadzka 4, 5 maszyn do wyrabiania swetrów.
24. Rubinsztajn Szaja, Piotrkowska 66, 15 sztuk towaru bawełnianego.
25. Birnbaum Mordka Henoch, Piotrkowska 58, 400 klg. przedzy.
26. Groswirt M. A., Piotrkowska 108, 3 warsztaty tkackie.
27. Ginsberg Abram, Piotrkowska 36, 20 sztuk towaru wełn.
28. Wenske Juljusz, Składowa 21, meble.
29. Kruk W., Przejazd 14, meble, maszyna do pisania, przybory elektro-techniczne.
30. D. Lemberger, Piotrkowska 15, 150 sztuk tow. bawełnianego.
31. Gustaw Gessner S-wie, Kilińskiego 24-26, 2 kasy ogniotrwałe, 4 biurka, maszyna do pisania, 10 sztuk weluru.
32. Aronowicz M., Piotrkowska 9, meble.
33. Zende J., Wschodnia 52, maszyna do szycia, szafa, kredens.
34. Szpigiel Fajga, Zawadzka 16, 10 sztuk towaru.
35. Engelszer Icek, Cegielniana 33, stół, 20 par cholewek.
36. Edelstein Chaim, Cegielniana 11, maszyna do cięcia papieru.
37. Heiman Bernard, 6-go Sierpnia 27, 50 butelek wody kwiatowej, bufet.
38. Tyberg B-cia i S-ka, N.-Cegielniana 36, 600 desek.
39. Kiwak Icek, Zawadzka 16, 2 garderoby z lustrami.
40. Icekson Lajb, Piotrkowska 19, 3 sztuki towaru.
41. Bukowski Pinkus, Sztajer Szmul i Szwarz Symcha, Piotrkowska 18, 10 sztuk towaru.
42. Goldszajn Michał, Konstanyńska 8, 50 sukien damskich.
43. Frogel A. H., Południowa 48, 2 rolwagi i 1 wóz desek, 10 bel szmat.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:
 (—) Podmunicki.

Zawiadomienie.
 Niniejszym zawiadamiamy Szanownych Czytelników, że poczynszy od 8-go września 1925 r. **cena za ABONAMENT KSIĄZEK** wynosi miesięcznie **zł. 2 gr. 50.**
Zastaw 4 złote od książki.
 Alterowa P., ul. Piotrkowska 79.
 Arct M i S-ka, Piotrkowska 105.
 Czytelnia Powszechna, Piotrkowska 37.
 Fiszer Ludwik, Piotrkowska 47.
 Łódzka Wypożyczalnia Książek, Andrzejka 5.
 Strach Alfred, ul. Narutowicza 14.

Komplet Freblowski
 dla dzieci od lat 4-7
 z początkiem nauczenia i rytmiczną gimnastyką został otwarty 1 września przez
S. JANOWSKA
 b. słuchaczkę kursów „Pestalozzi-Froebelhaus“ w Berlinie
 Zapisy od 4-6 przy ul. Sienkiewicza 39, fr. I p. m 10

Zakład Krawiecki damski
Sz. Kaczka
 6-go Sierpnia (Benedykta) 10
 Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty!

Lekarz-dentysta
Kajzer-Grabińska
 Zawadzka 27
 wznowiła przyłącza

MANUFAKTURZYSTA,
 który chce ożywić eksport swych towarów, winien wysłać **efektowne książki kolekcyjne.** Renomow. fabryka ksiąg kolekcyjnych.
E. Sadokierski, Łódź
 Złotona 27,
 poleca ostatnio opatent za № 870 tanią i efektowną **książkę kolekcyjną**, która lekkością swą nadaje się do przesyłki pocztowej i może służyć jako wykaz bel. 398

25 proc. taniej po- studentka wyższych semestrów humanistyki udziela lek- cji w zakresie klas ośmiu po cenach przystępnych. Cegielniana 75 m. 7 3-4 pp 403

Nauka wychowanie
 Instytut Muzyczny Dramat., Andrzejka 33. Początek lekcji 1/IX. Zapisy codziennie.

Angielskiego pre- ko, niedrogo, u- dziela rutynowany, nauczyciel z wy- szszym wykształ- niem Oferty sub Angielski 97-2

uchalterji kores- pondencji, stenog- rafji, pisania na maszynie, uczy. Lubicki, Piotrkow- ska 79, 9191 10

tanio! Udzielam języków, mate- matyki Dorosłym metodą ułatwioną. Aleje 1 maja 35 m. 36. 295-2

Muzyki udziela u- czennica wyższego kursu konserwator- jum p Kijeńskiej Ceny przystępne. Zawadzka 21 m 4 Zastac można od 1-3 300-3

POKOJE
 mieszkalne
 Biuro „RUCH“ Piotrkowska 38

LOKALE
 Dr. med. Łagunowski Gdańska 42. Choroby skórne i wener. czne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8.

Ogłoszenia drobne
 Kupno i sprzedaż

Ważne dla Pań! Wyuczam kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 40 zł. z praktyką, przyjmuję także lekcje prywatne za 70 zł. miesięcznie. Kirsbaumowa ul. Narutowicza 29, lewa oficyna, II wejście, miesz 30 Zapisy od 11 do 1 i od 3 do 5-ej, 9-13

Wypię dom lub me- jatek ziemski śred- niej wielkości na dogodnych warun- kach. Oferty pod „Rentowny“ do „Il. Republiki“ 393

Warsztat kilimkar- ski do sprzeda- nia. Oferty pod „Ki- limy“ do Republiki 392

Umeblowany pokój w centrum miasta z utrzymaniem lub bez po cenę przystępną do wynajęcia dla inteligentnego pana lub ucznia. Piotrkowska 17 lewa ofic., I wejście. m. 13. 375-2

Umeblowany pokój do wynajęcia. Orla 23, m. 22.

Wdowa oddaje du- ży wspólny po- kój umeblowany i łóżko z pościelą solidnemu panu przy int. rodzinie izr. Południowa 25, m. 31 390-1

Nauczyciel gimna- zjum poszukuje w okolicy Dzielnej pokoju. Na żądanie udzieli lekcji „Kawalerski“ do administracji.

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblo- wane ewent. z pianinami, dla panów. Narutowicza 47 m. 33, front II piętro.

2 pokoje umeblo- wane do wynaję- cia razem lub osob- no. Pomorska № 67 m. 5 front g 2-4

Posady.
 Starsza pani poszu- kuje szycia po- domach, oraz przy- muje do siebie. Of- ferty składać do adm. „Il. Republiki“ pod „Szwaczka“.

Przedawca rytyno- wany, energiczny branży włókiennic- zej dobrze obez- nany z klientelą poszukuje posadę. Re- ferencje poważne. Wymaganie skrom- ne. Oferty sub „J. K.“ w „Il. Republ.“

Elektryk monter po- lizukiwany. M. Waldman, Al. Kościuszki 21, zasiad do 11 rano. 411

Potrzebna służąca na przychodnię. Wólczajska 93 m. 18

Przyjmę obowiązki jako pomocnica gospodyni możliwie po za miasto. Oferty składać pod „L. 25“. 404

DO WZOROWEGO **Kompletu freblowskiego** z początkiem nauucaniem i gimnastyką rytmiczną przyjmuje zapisy dzieci **ZOFJA NEUGOLDBERŻANKA** Andrzejka 7 m. 8. od 12-1 i 3-6. **Początek zajęć 9-go września.**

Salon mód **Irène et Irène** Aleje Kościuszki 1, m. 4. Suknie, Płaszcz, Kostjumy, Ubiory dzieciinne.

Okazyjnie **sprzedaje meble** w najlepszym stanie stołowy pokój, sypialka i pianino. do oglądania od 10-12 i od 3-6 **Wólczajska № 222 m. 20.**

Zarządowi „Uzdrowiska“ za poniesione trudy i troskliwą opiekę składa podziękowanie 408 **Sezon VII.**

Dr. Lewkowicz powrócił. Choroby skórne weneryczne i włosów. Konstanyńska 12. Przyjmuje od 9-1 i od 5-8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. med. Zeligsonowa Akuszerka chor. kobiece weneryczne (kob) usuwanie włosów na twarzy elektro- lizą. Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej.

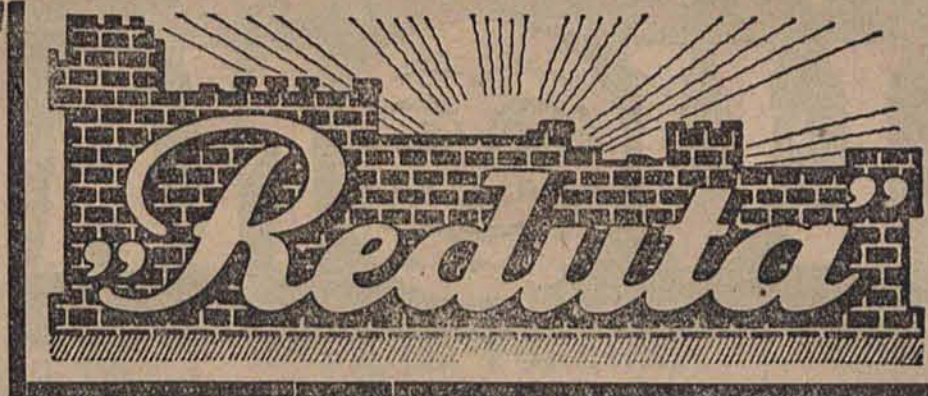
Lekarz-dentysta F. Zarycka Cegielniana 44 powróciła i nadal przyjmuje 418-3

Dentystka Dreitzer-Fin powróciła. Piotrkowska 24.

Poszukuje od zaraz **lokalu na biuro** składającego się z 2-3 lub 3-4 pokoi z oddzielnym wejściem na Piotrkowskie lub toprzeznej od Narutowicza do Głównej (bliżej Piotrkowskiej) Może być odnaje z większego mieszka- nia prywatnego. Oferty do admini- stracji sub P.K.M. 380-2

Szkoła tańców Sroté Wyuczam najnowszych paryskich i ber- lińskich tańców. Lekcje pojedyncze codziennie. Zamknięte kółka prywatne. — Grupy dla dzieci. — Godziny przyjęć od 11-1 i od 8-7. **Gdańska 17, I piętro. 374**

Tylko
4 dni!



Tylko
4 dni!

Ulegając ogólnemu życzeniu Sz. Publiczności wznawiamy od dziś do dn. 11 września włącznie wyświetl nie najpiękniejszego arcydzieła filmowego p. t.

„GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY”

w 12 wielkich aktach — 2 wielkie serje razem demonstrowane.

Przeróbka znakomitej powieści Juljusza Mary p. t. „La Maison du Mystere”.

IWAN MOZZUCHIN najgenialniejszy artysta filmowy w roli głównej.

Obraz ten stanowi szczyt francuskiej produkcji i był demonstrowany w Paryżu w 152 kinoteatrach w przeciągu kilku miesięcy bez przerwy. Zgodnie z opinią recenzentów zagranicznych jest to najciekawszy i najbardziej fascynujący dramat miłości, poświęcenia i cierpienia.

Ceny miejsc od 1 zł.

Orkiestra pod dyрекcją A. Czudnowskiego.

Początek o godz. 5-ej ostatni seans o 10-ej.

REPREZENTACJA I BIURO SPRZEDAŻY

SUCHEDNIOWSKIEJ FABRYKI ODLEWÓW Sp. Akc.
w KIELCACH

z dniem 1 września r. b. przeniesione zostały z ul. Al. Kościuszki Nr. 39 na ul. Piotrkowska No 62, tel. 15-94 w podwórzu, PARTER, LEWA OFICyna.

B. RUSSKA długoletnia nauczycielka udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej, Łódź, ul. Kilińskiego (Widzowska) No 89, m. 8 (obok poczty).

2 pokoje z kuchnią słoneczne, możliwość z wygodami poszukiwane. Oferty sub. „L.”

Salon Mód p. t.

„FEMINA”

poleca ostatnie nowości. Właścicielka Edwarda Steinmanówna Piramowicza 11, m. 4. tel. 35-49.

SAMOCHÓD

Marska Opel Limuzina sześciobobowy w dobrym stanie (po remoncie) okazynie tanio do sprzedania 277-3 Wiadomości Zgierska 59 u portjera.

LOKAL FARYCZNY

z instalacją elektryczną (1 sala 18x9 m.) z oddzielnym kantorkiem zdatny na garaż lub warsztaty reperacyjne. Na żądanie z motorem, do wydzierżawienia,

Kilińskiego 209 u gospodarza. 180-3

NAJLEPSZE MASZyny DO PISANIA światowej marki **STOEWER-RECORD**

POLECA W. SZWEITZER ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 115 Tel. 52.

Tow. Przemysłu Drzewnego „SILVARS” Sp. z Ogr. Odp.

Centrala i Składy: Łódź, ul. Srebrzyńska No 2/4. TEL. 3021.

TARTAK PAROWY „Konewka”, st. kol. Tomaszów-Rawski TEL. 18.

poleca po cenach konkurencyjnych:

Drzewo budowlane i stolarskie wszelkich gatunków i wymiarów, własnej, znanej produkcji spalskiej, oraz własnego wyrobu.

Skrzynie z desek i fornierowe. 8269

Ramki i deseczki do nawijania towarów.

DYREKCJA

Nowo-otworzonej Szkoły Muzycznej artysty - muzyka **PAULINY BERLINOWEJ**

nniejszym zawiadamia, że zajęcia w szkole rozpoczęły się w dn. 1-go września r. b., przy udziale wybitnych sił pedagogicznych.

Wszelkich informacji udziela kancelarja od godz. 3 — 6 w lokalu szkoły przy ulicy

Narutowicza 47, m. 16.

UWAGA: Na kurs wstępny będą przyjmowane także dzieci od 6 lat.

Dr. med. **BRAUN** Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 41 pół do 8 w

Dr. med. **S. KANTOR** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. **L. Prybulski** Choroby skórne włosów, weneryczne i moczołciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniemi Rontgena. Zawadzka No 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla pań od 4-5

Dr. **I. SILBERSTROM** Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecyjących włosów. Przyjmuje: 12-2, 3-4 i pół 7-8 w, Niedziela 9-12.

Węgiel

pierwszorzędного gatunku z dostawą do domu dostarcza po przystępnych cenach (przy osobistym porozumieniu udziela się również kredyty)

R. RENDEL

Konstantynowska 87 i 97.

Dziś
Premjera!

LUCJANA

Dziś
Premjera!

Na zakończenie sezonu letniego.

Dawno oczekiwany film awanturniczy oszałamiający masą niewidzianych dotąd sensacji.

WODNARODZENIE



NIESTRASZONY WIELKI

LUCJANO ALBERTINI

W SWEJ PIERWSZEJ AMERYKAŃSKIEJ KREACJI

„ŻELAZNY CZŁOWIEK”

(THE IRON MAN)

12 aktów sensacji nad sensacjami!

W tym jednym obrazie mieszczą się efekty, sensacje, zdarzenia i dramaty stu filmów!

Początek przedstawień: o godz. 5.30 pop., 7.30 i 9.30 wiecz.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Dronne 10 gr. Poszukiwanie prac 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W PEKSCIE 10 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.